ROK XI — WARSZAWA — KWIECIEŃ 1936 — № 1 (26)

ŻYCIE WETERYNARYJNE

KWARTALNY ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Prof. Dr. JULJAN NOWAK.

ROLA SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ W PAŃSTWIE WSPÓŁCZESNEM [1]).

Stan weterynaryjny nie jest w Polsce liczny, nigdy tak licznym nie będzie, aby znaczył przez swoją liczbę, przez ilość — znaczyć nie może, może mieć wpływ jedynie przez swe usługi, świadczone społeczeństwu, usługi, oddawane Państwu. Im większej wagi będą te usługi, im będą widoczniejsze, bardziej dotykalne, im większy będzie służba weterynaryjna przynosiła społeczeństwu pożytek, tem większe będzie znaczenie stanu weterynaryjnego, tem większe osiągnie on wpływy w machinie państwowej. Na pierwszy plan służby weterynaryjnej wybija się służba higjeniczno-sanitarna, chroniąca ludność przed niebezpieczeństwem zakażeń właściwych zwierzętom, a przechodzących na ludzi. Że można spożywać mięso wieprzowe w stanie prawie że surowym bez obawy o zakażenie się pasorzytami mięsu temu właściwemi, to to jest zasługą zorganizowanej służby weterynaryjnej, jak zasługą tejże służby jest, że tak rzadko, tak wyjątkowo zdarzają się np. przypadki przenoszenia się wąglika ze zwierząt na człowieka lub zakażenia się nosacizną. Inwigilacja weterynaryjna w znacznym również stopniu chroni ludzi przed zakażeniami paratyfoidalnemi. Przykładów takich przytoczyć możnaby dość dużo.

W sanitarnej akcji służby weterynaryjnej dużą rolę odgrywa nadzór nad rzeźniami. W rzeźni z punktu widzenia weterynaryjno-sanitarnego nietylko chodzi o niedopuszczenie do uboju pogłowia zakażonego lub sanitarnie niepewnego, oraz o niedopuszczenie do konsumcji materjału sanitarnie ujemnego, ale chodzi również o fachowy, świadomy celu nadzór nad przechowywaniem materjałów, pochodzących z uboju, oraz nad manipulacjami z temiż materjami. Lekarz weterynaryjny w rzeźni w roli fachowego doradcy, czy fachowego nadzorcy, jest czynnikiem niewystarczającym, niegwarantującym stuprocentowego spełnienia przez rzeźnię wymogów sanitarnych. Jeżeli to zadanie ma być przez rzeźnię wypełnione bez reszty, to może się to stać jedynie pod warunkiem, że administracja ich będzie całkowicie spoczywać w rękach lekarzy weterynaryjnych,

---

[1]) Referat wygłoszony dnia 24.XI.1935 r. w auli U. J. w Krakowie na IV. Walnym Zjeździe lekarzy weterynaryjnych R. P.

elbowiem czynności w rzeźni są tak skomplikowane, a uchybienia często na pozór nieznaczne i niedostrzegalne mogą mieć doniosłe skutki sanitarne i tylko wtedy można mieć pewność, że takie usterki zdarzać się nie będą, jeżeli administracja, jeżeli kierownictwo rzeźniami spoczywać będzie bez wyjątku w rękach lekarzy weterynaryjnych, nawykłych przy swych czynnościach do myślenia kategorjami sanitarnemi, opartemi na naukowej podstawie i doświadczeniu w praktyce zdobytem.

Usługi sanitarne, to jedna kategorja usług oddawanych społeczeństwu i Pańtwu przez stan weterynaryjny i już ta kategorja, sama przez się tak ważna, wystarcza, aby wysoko szacować wartość usług naszego zawodu dla społeczeństwa, wartość służby weterynaryjnej dla Państwa, chodzi tu bowiem o rzecz najcenniejszą, bo o zdrowie i życie ludzkie.

Obok tych zadań sanitarnych jest zadaniem lekazy weterynaryjnych troska o zdrowie zwierząt, żyjących w otoczeniu człowieka, troska pod kątem widzenia ekonomicznej wartości tychże zwierząt dla człowieka, stanowiących dla niego źródło utrzymania i dobrobytu.

Znanem jest odezwanie się Roberta Kocha na jednym z kongresów lekarskich, gdzie powiedział, że pierwszym i kardynalnym warunkiem higjeny człowieka jest jego zamożność; ubóstwo, bieda nie są higjeniczne. To też lekarz weterynaryjny, dbający z mocy swego zawodu o zdrowie i normalny rozwój pogłowia żywego inwentarza, stanowiącego tak niezmiernie ważną część naszego majątku narodowego i będącego podstawą gospodarstwa tak rdzennie agrarnego Państwa, jakiem jest Polska, kładzie przez to samo fundamenty pod naszą higjenę społeczną, przyczyniając się do stworzenia zamożności społecznej, która jest nieodzownym warunkiem siły państwowej, która jest nieodzownym—kardynalnym warunkiem porządku społecznego, który da się tylko przy pewnej ogólnej zamożności stale utrzymać w równowadze.

Lekarz weterynaryjny z mocy swego zawodu, swego powołania, jako doradca rolnika-hodowcy, współpracuje w tak ważnej gałęzi rolnictwa, jaką jest hodowla, w gałęzi, która z roku na rok staje się gospodarczo donioślejszą, która w Polsce winna stać się jedną z głównych podstaw jej zamożności.

Hodowla dąży do ciągłego i coraz intensywniejszego uszlachetniania materjału hodowlanego, dąży do ciągłego zwiększania jego użytkowości, co nie jest bez wpływu na równowagę tkanek i narządów organizmu, a zwichnięta równowaga automatycznie osłabia siły odporne organizmu, który w konsekwencji slaje się skłonniejszy do wszelkiego rodzaju schorzeń i tembardziej, tem intensywniej wymaga fachowej opieki weterynaryjnej. To też należy sobie zdać z tego sprawę, że rozwój hodowli, jej wyższe uwartościowienie nie może się obyć bez wydatniej pomocy lekarza weterynaryjnego.

Współpraca z hodowcą—to jest zadanie, które spełnia każdy lekarz wet. zosobna, osobiście, ale obok tej indywidualnej współpracy na terenie hodowli, jest druga, może jeszcze doniośleisza w swych skutkach—współpraca globalna, współpraca państwowej służby weterynaryjnej. Służba weterynaryjna jest tym instrumentem, jest tą organizacją, zapomocą której Państwo zwalcza choroby i zarazy zwierząt dla hodowli niebezpieczne, które tylko przez zbiorową akcję państwową mogą być ze skutkiem zwalczane i tępione. To też stan hodowli w kraju w wysokim stopniu zależy od sprawności służby weterynaryjnej, a odnosi się to szczególnie do Polski, z jej tak długą granicą wschodnią i tylko

w dobroczynnym cieniu tej służby, przy dostatecznej opiece z jej strony, hodowla normalnie rozwijać się może. Znaczy to, że zamożność naszego rolnictwa, jego rentowność zależy w wysokim stopniu od fachowej wartości i od sprawności państwowego aparatu weterynaryjnego. A jeżeli tak jest, to spontanicznie narzuca się problem należytego przygotowania lekarzy do tejże służby. Lekarz medycyny ludzkiej przechodzi praktykę szpitalną, gdzie się doucza tego, czego przyswoić sobie nie mógł podczas studjów uniwersyteckich, i zapoznaje się z praktyką swego zawodu. Lekarz weterynaryjny, o ile nie jest asystentem, od razu musi się zabrać do praktycznego, mniej lub więcej samodzielnego wykonywania swego zawodu, czy to prywatnie, czy też w urzędzie.

Problem powyższy nie wchodzi w zakres mojego referatu, to też ograniczę się jedynie do napomknięcia, że może byłoby zadaniem Zrzeszenia wypracowanie programu studjów uzupełniających, gdzieby młodzi lekarze po promocji mogli specjalizować się w kraju czy zagranicą np. w nauce o oględziach mięsa, w zasadach administracji tak potrzebnej dyrektorom rzeźni, anatomji patologicznej, jako drodze do rozpoznawania zaraz, w nauce o szczepieniach ochronnych i rozpoznawczych, gdzie mogliby zapoznać się bliżej z hodowlą tak teoretycznie, jak i praktycznie. Nie wątpię, że właściwa instancja, t. j. Ministerstwo odniosłoby się życzliwie do takiego projektu, mającego za zadanie dalsze usprawnienie służby weterynaryjnej w kraju.

Polska jest krajem rolniczym, blisko 70% jej ludności żyje, jeśli nie całkowicie z roli, to w każdym razie żyje na roli. Obszar uprawnej ziemi w Polsce wraz z pastwiskami wynosi przeszło 25 miljonów hektarów, na czem, według ostatnich obliczeń, żyje 3.762,000 koni, 9.253.000 bydła, 7 089.000 nierogacizny, 2.554 000 owiec. Są to cyfry bardzo wysokie i może korzystniej byłoby, gdyby one były niższe i gdyby miejsce ilości częściowo zastąpiła jakość wyższa, która u nas, szczególnie gdy chodzi o bydło i konie, pozostawia jeszcze b. dużo do życzenia. Powyższe cyfry w każdym jednak razie świadczą o tem, że hodowla jest może najważniejszą częścią naszego rolnictwa, jego gałęzią, mającą przed sobą największą przyszłość.

Gdy chodzi o ekonomiczną przyszłość Polski, to zapatrywania na ten problem poruszają się zasadniczo po dwóch torach. Jedni przyszłość tę widzą w rozwoju naszego przemysłu, inni w intensywności rozwoju rolnictwa. Że przemysł w Polsee jest potrzebny i że musimy usilnie pracować nad jego rozwojem, to nie ulega wątpliwości. Potrzebny jest on nam, oprócz innych doniosłych względów, także dlatego, aby nadmiar rąk roboczych, nie znajdujących zatrudnienia w rolnictwie, znalazł je w przemyśle; potrzebnym jest, aby uniezależnił nas na tym punkcie od zagranicy. Tylko kraje o wielkich przestrzeniach, słabo zaludnionych, mogą obyć się zupełnie bez przemysłu i jego wyroby zakupywać ceną eksportowanych produktów ekstensywnie prowadzonego rolnictwa. Polska wielkich przestrzeni nie posiada, a jest intensywnie zaludniona, potrzebuje zatem własnego przemysłu i musi go usilnie popierać, ale musi się równocześnie wystrzegać, aby tego popierania nie czyniła na koszt rolnictwa, bo znaczyłoby to podcinanie gałęzi, na której ten przemysł siedzi i na której siedzieć musi. Zadaniem przeto gospodarczem Polski jest, niespuszczając oka z przemysłu, intensywnie rozwijać rolnictwo, a przedewszystkiem hodowlę.

Część produkcji zwierzęcej spotrzebowuje Polska na własne potrzeby, do wyżywienia swej ludności i im większa będzie zamożność kraju, tem znacz-

niejsza część tej produkcji zostanie zużyta na miejscu. Wieś, która zwierzęta hoduje, nader skąpo, jak obecnie, z ich produktów korzysta, ale na zwiększenie ich konsumcji niema żadnego innego sposobu. jak podniesienie ogólnej zamożności kraju. Zamożność tę możemy podnieść przez zwiększenie naszego udziału w ogólnym dochodzie świata cywilizowanego, a możemy to osiągnąć głównie przez eksport naszych produktów rolniczych. jak to inaczej w kraju rolniczym być nie może.

Wydaje mi się, a obecnie to zapatrywanie zdaje się przeważać nietylko u ekonomistów, ale i u czynników, mających rozstrzygający głos w sprawach gospodarczych z zakresu rolnictwa, że eksportem, który może przynieść Polsce duże korzyści i stać się podstawą jej dobrobytu. jest eksport jej produkcji zwierzęcej, a to jako materjał hodowlany na wschód, a jako materjał rzeźny oraz mięso i jego przetwory na zachód.

Eksport naszego zboża natrafia na znaczne trudności, tkwiące już w samej specjalnej strukturze naszego kraju, gdzie coraz więcej przeważają małe gospodarstwa włościańskie, niezdolne do większej produkcji zboża, które uprawiają wyłącznie dla własnej potrzeby, nadają się natomiast w wyższym stopniu do hodowli, która wymaga indywidualnej troski niemal o każde zwierzę z osobna. Hodowla w naszych warunkach agrarnych coraz trudniej może być uprawiana masowo. Pierwszorzędnej zaś gleby, nadającej się do uprawy zbóż, Polska posiada stosunkuwo niezbyt dużo i kraje, jak np. Ukraina lub też obszary amerykańskie, gdzie nawet przy ekstensywnej gospodarce plony są doskonałe, stanowią dla naszej produkcji i dla naszego eksportu zbóż konkurencję nie do pokonania.

Można przy rozważaniu możliwości eksportowych podnieść zarzut, że jak tu rozprawiać o eksporcie, gdy państwa coraz szczelniej zamykają swoje granice dla handlu wymiennego i coraz usilniej szukają dobrobytu i wszelkich szczęśliwości w samowystarczalności gospodarczej. Niepodobna iednak tego zjawiska uważać za coś innego, jak za rodzaj psyehozy powojennej. która jak wszelkie psychozy, jak przyszła, tak i minie.

Jest nowela Londona p. t. „Miłość życia", gdzie poszukiwacz złota powraca przez kraj pustynny z workiem zdobytego kruszcu, ale zabrakło mu żywności i zużył swoją amunicję tak, że grozi mu śmierć głodowa. Porzuca złoto i ostatnim wysiłkiem dowleka się nad brzeg morza. gdzie na szczęście spostrzega niedaleko brzegu zakotwiczony statek, który go zabiera na pokład i ratuje napół zagłodzonemu życie. Osobnik ten, dotknięty psychozą głodu, magazynował w swojej kajucie, choć niczego mu na statku nie brakowało, pokryjomu żywność i przy rewizji okazało się, że kajuta była pełna sucharów, a przecież, jak czytamy w noweli, człowiek był zdrów zupełnie i normalny, poprostu przedsiębrał jedynie środki ostrożności na wypadek głodu; oczekiwano przeto, że się wyleczy z tej manji i wyleczył się istotnie po upływie paru tygodni. Tak mówi nowela.

Otóż i Państwa wyleczą się zapewne z tej psychozy powojennej i handel międzynarodowy odzyska swoje dawne prawa. Dla nas, dla naszej niecierpliwości, rzecz ta nadto się przeciąga, nie możemy doczekać się końca tej ogólnej samowystarczalności. ale w obliczu historji są to tylko chwile. W tem przekonaniu mamy przeto prawo obecny stan uważać za przejściowo-efemeryczny i za

współczesne Państwo uważać jednak, przy rozważaniach ekonomicznych, Państwo uwolnione z więzów tej psychozy.

Na moment zapadnięcia się psychozy samowystarczalności, a zatem powrotu ery swobodnego handlu wymiennego, musi się Polska przygotować i postawić swoją hodowlę na możliwie najwyższym, w naszych stosunkach osiągalnym, poziomie, przyczem niepoślednie zadanie przyjdzie do spełnienia stanowi weterynaryjnemu, a już specjalnie państwowej służbie weterynaryjnej. Pożądaną jest na ten moment jaknajdoskonalsza jej organizacja i wyrobienie, gdyż kardynalnym warunkiem niekrępowanego eksportu żywca, a przedewszystkiem z takim eksporlem z rozmaitych względów liczyć się musimy, jest nienaganny stan sanitarny wewnątrz kraju. Przy eksporcie mięsa i przetworów mięsnych duża rola przypadnie rzeźniom, rola zależna od poziomu sanitarnego ich urządzeń i fachowej, świadomej celu administracji.

Wszelki eksport jest rzeczą delikatną i musi być troskliwie ochraniany, albowiem z reguły po drugiej stronie barjery granicznej znajdą się te czy owe czynniki nieprzychylne mu i skłonne do wyszukiwania wszelkich usterek rzeczywistych czy nawet urojonych. To też przy przyszłym eksporcie rolniczym Polski nader doniosłą rolę będzie odgrywała służba weterynaryjna, której ważność w tej konjunkturze uwypukli się i nabierze szczególnej wyrazistości. Tak, jak armja musi być bez reszty zorganizowana i wyćwiczona podczas pokoju i dorosłą do spełnienia zadania, kiedy ono przed nią stanie, tak i służba weterynacyjna musi zawsze i stale stać na poziomie, jakiego wymaga eksport żywych zwierząt do krajów zachodnich, wysoko weterynaryjno-sanitarnie postawionych.

Trzy instancje służby weterynaryjnej t. j. powiatowa, wojewódzka i centralna, czyli ministerstwa, nie wymagają żadnych komentarzy, tak są proste i administracyjnej organizacji kraju odpowiadające. Natomiast tworzenie instancji najelementarniejszej, która powinnaby być podstawą tej drabiny instancyjnej, t. j. placówki weterynaryjnej gminnej, tak bardzo pożądanej, jeśli organizacja ta miałaby być doskonałą, nastręcza niepomierne, w dzisiejszych warunkach niemal niepokonalne trudności. Stworzenie gminy zbiorowej tam, gdzie jej dotychczas na ziemiach Polski nie było, zdaje się, jeśli nie rzecz samą, to przynajmniej poważne o niej myślenie przybliżać, ale gdy sobie uprzytomnimy, że jednak i tych gmin zbiorowych mamy razem około 3.600, to trudność realizacji tego postulatu wystąpi w całej pełni i zarysowuje się w obecnej chwili jedynie jako dążenie na dalszą znacznie przyszłość.

Konstrukcja każdego aparatu administracyjnego, a zatem i weterynaryjno-sanitarnego, wypływa i jest zależna od trzech czynników, a to od realnej potrzeby, od elementów administracyjnych, jakie są do rozporządzenia, oraz od środków, jakie na ten cel są do dyspozycji, który to ostatni warunek jest tak ważną koniecznością, że jakżeż często, szczególnie dziś, istotne nieraz potrzeby muszą się kurczyć pod przemożnym nakazem braku środków, to też i kwestja gminnej podstawowej placówki państwowej służby weterynaryjnej pozostanie zapewne jeszcze dość długo w sferze teoretycznych dążeń czy rozważań, jednak dążeniem w każdym razie pozostać winna i to dążeniem realnem, oczekującem swego rozwiązania.

Wybijającem się obecnie na pierwszy plan zadaniem Polski, jest budowa trwałych finansowych podstaw jej bytu, jest dążenie do stworzenia u ludności

kraju pewnego, koniecznego poziomu zamożności, jako drogi do dobrobytu. Jedną z bardzo ważnych dróg do tego celu wiodących jest niewątpliwie podnoszenie naszej hodowli i powolne, gdy tak być musi, ale wytrwałe zdobywanie dla niej zagranicznych rynków zbytu. Współpracownikiem i to nader ważnym i odpowiedzialnym na tej drodze do dobrobytu jest stan weterynaryjny, jest nasza państwowa służba weterynaryjna, której w ten sposób przypada w udziale zaszczytna rola pomnożyciela naszego majatku narodowego. Stan weterynaryjny, służba weterynaryjna nie może jedynie pełnić roli sanitarnej straży pożarnej, która ma za zadanie zjawiać się tam, gdzie wybuchnie pożar, aby go ugasić, aby zaś wartość takiej straży była oczyywista, to na to potrzeba pożaru; pod naszym kątem widzenia służba weterynaryjna nosi raczej charakter organizacji ubezpieczeniowej, chroniącej hodowlę stale przed szkodami, płynącemi z chorób i zaraz, i niedopuszczającej do ich groźniejszych wybuchów.

Konsekwencją dobrobytu ludności jest bogactwo państwa, bo zamożne państwo przy ubogiej ludności jest fikcją, która nie może wytrzymać żadnej poważniejszej próby. Polska musi zaś być zasobną, musi być zasobną pod grozą narażenia na szwank swej niepodległości — swego istnienia. Polska wciśnięta między dwie potęgi, jeśli ma być spokojna o swój byt, musi być mocarstwem, tylko jako mocarstwo może się skutecznie przeciwstawić gospodarczym i politycznym wpływom tego sąsiedztwa i zachować samodzielność postępowania. Dlatego mocarstwowość Polski nie jest pustym frazesem, ale posiada niesłychanie doniosłe znaczenie. Mocarstwo zaś nie może być ubogie, niema w historji przykładu ubogiej potęgi politycznej, przeto do ugruntowania swej mocarstwowości potrzebuje Polska dobrobytu, a jednym z ważkich instrumentów do osiągnięcia dobrobytu, tej zamożności Polski, jest polski stan weterynaryjny — jest państwowa służba weterynaryjna.

M. SKRZECZKOWSKI Lek. Wet.

ORGANIZACJA WETERYNARJI SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

Przystępuję do tego zagadnienia z uwagi na dzisiaj tak aktualny i często poruszany problem, zmierzający do ustalenia ram organizacyjnych dla weterynarji wogóle, a weterynarji samorządowej w szczególności. Jest to dziedzina gospodarki ogólnej, która w swojem organizacyjnem ujęciu winna być poprowadzona pod kątem racjonalnej i kalkulatywnie oszczędnej formy.

Organizacja weterynarji samorządów powiatowych, zwłaszcza w obecnej dobie kurczenia się życia gospodarczego, jest poważnem i obszernem zagadnieniem, wymagającem od nas rozważnego podejścia do sprawy po uprzedniem przepracowaniu i przestudjowaniu tematu we wszelkich możliwych jego przejawach.

W niniejszym referacie uwzględnię cały materjał, całe doświadczenie, nabyte w okresie ośmioletniej pracy, oraz cały zespół sposobów, jakiemi należy się kierować przy ustalaniu form organizacyjnych.

Wspomnę obecnie o tych momentach, któremi winien się kierować każdy, komu powierzono ten tak ważny odcinek pracy, jaki soba przedstawia organizacja weterynarji samorządów powiatowych.

Ważną jest przedewszystkiem sprawą sam wybór osoby organizującej weterynarję. Wymagać od niej musimy tego, co nazywamy w potocznej mowie *zmysłem organizacyjnym*. Winna ona być pozatem uspołeczniona i ujawniać daleko posunięty objektywizm. Drugim i pozostałemi momentami będą: charakter samego powiatu, należyty dobór personelu weterynaryjnego oraz dobrze przemyślana organizncja kontroli.

Chcąc przedstawić obraz organizacji samorządowej weterynarji powiatu, wezmę za tło analitycznego rozważania organizację jednego z powiatów wojew. kieleckiego, a to dla większego uplastycznienia tematu i nadania mu cech aktualności. Powiat ten, na terenie którego są wcielane omawiane postulaty, wydaje owoce ogólnego zadowolenia. Jest on powiatem rolniczym, mającym w obrębie swoim jedną miejscowość fabryczną, jedną—letniskową dla ludności pobliskiego miasta prowincjonalnego, cztery osady, z których jedna trudni się wywozem mięsa poza teren powiatu, dwa miasta niewydzie.one, lecz ich dochody weterynaryine wyłączone są z budżetu weterynarji samorządu powiatowego, oraz 19 gmin wiejskich. Konfiguracja jego jest wydłużona i biegnie wzdłuż lewego brzegu Wisły z północo-zachodu na południowo-wschód o przestrzeni 1883 km^2 i z 143.237 mieszkańcami.

Samorząd powiatowy tylko co opisanego powiatu przeżywał okresy, kiedy to przez szereg lat budżetowych uchwalał kredyty na utrzymanie weterynarji i to bez jakichkolwiek nadziei wyrewindykowania ich. W roku ostatnim, a pierwszym, w którym zapoczątkowano racjonalną organizację przy życzliwem ustosunkowaniu się władz powiatowych, t. j. w roku 1930/31 po stronie wydatków wstawiono jeszcze, jako bezzwrotny kredyt, sumę 13.000 złotych.

Czyż w takich warunkach można było wiele rokować o pomyślnem rozwoju organizacji samorządowej weterynarji powiatu? Czy można było mówić o trwałości tej organizacji?

W referatach sprawozdawczych wskazywałem i wykazałem, że samorządowa weterynarja powiatu posiada wiele sił do samoistnego życia. Wskazywałem na możliwość osiągnięcia po stronie dochodów nadwyżek budżetowych, które nasuwać mogą poważne refleksje w zagadnieniu rozwiązania weterynarji wogóle. Nadwyżki te wyprowadzają gospodarkę omawianą z impasu; pozwalają one na śmiałe posunięcis w uaktywnieniu życia weterynaryjnego w powiecie.

Racjonalność gospodarki tej wymaga, aby nadwyżki osiągane obracać przedewszystkiem na te zagadnienia i działy gospodarki w samorządowej weterynarji, z których w przyszłości będzie można osiągać największe korzyści. Zwrócić więc należy uwagę *na akcję budowy rzeźni w powiecie.* O sposobach podchodzenia do tego zagadnienia, ze względu na obszerność tematu, obecnie nie będę poruszał. Wiem, że akcja budowy rzeźni spotka się ze strony formalnej z zarzutami. Jednak twierdzę, że tego rodzaju nastawienie w kierunku budowy rzeźni jest w 100% usprawiedliwione, chociażby było ono przeprowadzane środkami finansowemi. osiąganemi z opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. W ten sposób stwarza się mocne podstawy dla weterynarji samorządowej oraz sprzyja się w następstwie zwalczaniu bezrobocia i pauperyzacji.

Warunkiem pomyślnego rozwoju organizacji jest, aby wszelkie dochody weterynaryjne były izolowane od ogólnych wpływów danego samorządu i lokowane np. w miejscowych K. K. O. Wpływy i wydatki tych sum byłyby przeprowadzane przez buchalterje wydziułów powiatowych, a podejmowanie sum

z rachunków w K. K. O. byłoby uskuteczniane przy pomocy czeków, podpisywanych przez przewodniczących wydziałów powiatowych i kierowników oddziałów weterynaryjnych. Kontrola całokształtu gospodarki z uwagi na ustaloną strukturę organizacyjną samorządu terytorjalnego, spoczywać ma w rękach komisyj rewizyjnych rad powiatowych.

Cała działalność i organizacja weterynarji musi być oparta na przepisach prawnych. Myślę o tak zwanym s t a t u c i e, dla którego proponowałbym nazwę: S t a t u t w p r z e d m i o c i e o r g a n i z a c j i s a m o r z ą d o w e j w e t e r y n a r j i p o w i a t u NN. Uchwala go rada powiatowa, a zatwierdza odnośny urząd wojewódzki. Ze względu na charaktor fiskalny tych przepisów byłoby wskazane, aby uzyskał on aprobatę nie tylko wydziału rolno-weterynaryjnego, lecz i samorządowego. Statut w swej budowie oprzeć należy na przepisach prawnych, a następnie zakreślić zadania i kompetencje samorządu powiatowego w dziedzinie weterynarji. Dalej powołuje się organ do wykonywania zakreślonych zadań, dla którego proponowałbym nazwę: O d d z i a ł W e t e r y n a r y j n y W y d z i a ł u P o w i a t o w e g o w NN. W kolejności statut dzieli teren powiatu na rejony lekarskie. W rejonie przewiduje się miejscowość, gdzie ma być siedziba lekarza weterynarji. Wielkość rejonu nie powinna przekraczaś 10 km. w promieniu, licząc od siedziby lekarza weter. Wspomnę, że w każdym rejonie, w miejscu zamieszkania lekarza weter., winno być organizowane ambulatorjum, a w mieście centralnem powiatu lub w mieście, w którem znajduje się siedziba władz powiatowych. a tem samem i kierownika oddziału, lecznica, wyposażona już w cały komplet narzędzi weterynaryjnych i nowoczesne urządzenia. Statut określa dalej sposób przyjmowania i zwalniania personelu weterynaryjnego, jak również oznacza zakres kompetencji poszczególnych szczebli tegoż personelu, który winien odpowiadać obowiązującym kwalifikacjom. Statut określa wysokość lub ramy wynagrodzenia oraz ustala stosunek służbowy personelu, ujmuje również sposób inkasowania opłat weterynaryjnych i nadmienia o prawie korzystania z egzekucyj ogólnie istniejących. W początkowych okresach organizowania weterynarji wymaga od nas niejednokrotnie samo życie szybkiej decyzji. Celowe więc będzie, gdy w statucie zastrzeżemy sobie prawo uchwalania regulaminów przez wydziały powiatowe z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia. Regulaminy uchwalane w ten sposób winny jednak uzyskać aprobatę rad powiatowych. Na czele oddziału statut stawia K i e r o w n i k a O d d z i a ł u, lekarza weterynarji, a temuż podporządkowany jest cały personel oddziału.

Dla sprężystości organizacji przewidzieć też należy, aby w pewnych określonych czynnościach, kontrolę nad oglądaczami mięsa mogli dokonywać rejonowi lekarze weterynarji.

Po omówieniu budowy statutu i po scharakteryzowaniu tych wszystkich momentów niezbędnych dla organizacji gałęzi pracy omawianej, organizujący winien się kierować:

a) dążyć do budżetu samowystarczalnego jednak z nawiązką osiągnięcia nadwyżek po stronie dochodów,

b) unikać nowych obciążeń ludności lub zainteresowanego rzemiosła,

c) usprawniać ciągle organizację i kontrolę,

d) stosować sumienność w rozstrzyganiu spraw, wyłaniających się w czasie urzędowania.

Dla prawidłowego i planowego wykonywania zadań Oddział opracowuje preliminarz budżetowy, dochoty którego winny być oparte na:

a) wływach za leczenie i szczepienie zwierząt,
b) wpływach za ubój zwierząt i oględziny mięsa,
c) wpływach za druki świadectw pochodzenia zwierząt,
d) wpływach z próbek mięsa wieprzowego,
e) wpływach z %% od kapitałów.
f) wpływach z innych nieprzewidzianych źródeł.

Po tak ogólnem scharakteryzowaniu spraw weterynaryjnych samorządu powiatowego przejdę obecnie do omówienia poszczegótnych jego działów gospodarki.

Lecznictwo weterznaryjne. Przy organizowaniu tego działu pracy należy się kierować zasadą: l e c z e n i e z w i e r z ą t p ł a t n e. Wysunięcie tej zasady dla wsi wymaga znane nam ogólne psychiczne nastawienie ludności. Sprawa ta, według mojego zdania, nie wymaga żadnych komentarzy i żadnej na ten temat dyskusji.

Niesienie pomocy chorym zwierzętom—to najwyższa troska i zaszczyt dla wolnopraktykujących i samorządowych lekarzy weterynaryjnych. Dlatego organizacja lecznictwa winna pójść w takim kierunku, aby najłatwiej z niego mogła korzystać ludność.

Leczenie zwierząt prowadzone jest stacjonarnie i na wyjazdy. Drugi sposób dla ludności jest najdogodniejszy i dlatego temu zagadnieniu poświęcę więcej uwagi, a to dla dobra nauki i dobra samej sprawy weterynaryjnej. Leczenie wyjazdowe zbliża lekarzy weter. z ludnością, a więc należy korzystać z każdej sposobności. która powoduje zetknięcie się ze wsią. Dążyć należy do organizowania co roku masowego lecznictwa i szczepień. W tym ostatnim wypadku nadto i sejmiki powiatowe, jako instytucje samorządowe, mają okazję przyjścia z pomocą ludności w formie wydawania bezpłatnego surowic szczepiennych, pobierając opłatę litylko za sam zabieg szczepienny, dokonany przez lekarza weterynaryjnego.

Leczenie stacjonarne przeprowadza się w lecznicach i ambulatorjach, budowę których odsunąłem na plan dalszy, usprawiedliwiając to stanowisko postulatem rentowności. O środkach, jakimi należy się kierować przy budowie lecznic, w obecnym referacie nie będę wspominał. Przejdę natomiast do strony organizacyjnej samego lecznictwa, a więc przystąpię do analizy regulaminu lecznic weterynaryjnych i ambulatorjów. Regulamin powinien być oparty na statucie i powinien określać firmę lecznicy, pod jaką ma występować nazewnątrz Oznacza również osobę utrzymującą i zarządzającą lecznicą. Jeden z punktów określi skład personelu, dnie i godziny przyjęć chorych zwierząt, rodzaje chorób, na które zwierzęta są przyjmowane. Lecznica ma obowiązek zgłaszania do właściwych władz zwierzęta chore na choroby zaraźliwe. Dalej regulamin określa sposób usuwania trupów padłych zwierząt. Do tegoż regulaminu ze względu na praktyczność włączyć należy również taksę za leczenie zwierząt, która winna być opracowana w granicach optymalnych danego rejonu. Z drugiej zaś strony poszczególne wypadki chorób nie powinny stać na przeszkodzie w łatwêm dostosowaniu do dobrze przemyślanej i uplastycznionej taksy opłat. Lekarz weterynaryjny, obcując z tem życiem lecznictwa weterynaryjnego, wie i jest tym znawcą miejscowych stosunków, wśród których on naj-

łatwiej i bez zadrażnień może sprawy powierzone załatwić. Zmiana taksy opłat należy do ciał samorządowych powiatu. W regulaminie przewidzieć też należy udział lekarzy w dochodach, osiągniętych za leczenie zwierząt, o ile sprawa ta nie jest inaczej rozwiązana. Również przewiduje się wysokość opłat za leczenie zwierząt, pochodzących z sąsiednich powiatów, a koszta leczenia całego pogłowia winne być pozostawione do umówienia się lekarza weterynaryjnego z zainteresowanym.

Aby dać możność rozwoju lecznictwa, pożądanem jest zorganizować F u n d u s z U b e z p i e c z e n i o w y o d u p a d k u i w y p a d k ó w, powstałych przy dokonywaniu zabiegu. Tego rodzaju instytucja, istniejąca na terenie powiatu opisywanego, zdobyła popularność i cieszy się głęboką sympatją u właścicieli koni. Sprawa ta jest regulowana regulaminem, opartym na statucie i określającym kto, kiedy i w jakiej wysokości oraz w jaki sposób ubezpieczeniowe stawki wpłaca. Dalej przepisy ragulaminu określają, kto ustala sumę szacunkową konia, kiedy i w jakich wypadkach ma być wypłacane odszkodowanie. Przewidzieć też należy możność przedłużania okresu odpowiedzialności za kastrata przy pewnych określonych gwarancjach. Kapitał funduszu lokowany jest na r-ku w K. K. O., a gospodarką jego kieruje oddział weter., ustalając preliminarze budżetowe, zatwierdzane przez wydział powiatowy.

Muszę też zaznaczyć przy sposobności, że w lecznictwie weterynaryjnem, a zwłaszcza w lecznictwie profilaktycznem i djagnostycznem oraz w dziale hodowli rolę mogą odegrać przy współpracy z samorządami terytorjalnemi wojewódzkie izby rolnicze przez zorganizowane u siebie referaty weterynaryjne. Ze względu na obserność tego zagadnienia — zagadnienia o charakterze weterynarji społecznej, sprawa ta wymaga odrębnego omówienia.

Ubój zwierząt rzeźnych. Ustawa nakłada obowiązek zgłaszania do uboju zwierząt rzeźnych, których mięso i produkty pochodzenia mięsnego są przeznaczone do powszechnego użytku publicznego. Różnie sprawa ta jest ujmowana w trzech byłych dzielnicach zaborczych i to zarazem ma różne, ale i doniosłe znaczenie dla organizujących ten odcinek pracy weterynaryjnej. Mam tu na myśli różne podstawy, które należy uwzględniać przy układaniu preliminarzy budżetowych.

Nasilenie mieszkańców oraz osób związanych z obowiązkiem zgłaszania zwierząt do uboju na terenie powiatu wymaga różnego i odpowiedniego nastawienia i rozmieszczenia aparatu sanitarno-weterynaryjnego; z drugiej zaś strony należy pomyśleć, aby personel weterynaryjny mógł jaknajdokładniej i najsprawniej obsłużyć powierzony mu teren.

Przy ustalaniu obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa ujawnić się mogą gminy lub obwody, dochody których, osiągane z uboju, ledwie wystarczą lub zgoła nie wystarczają nawet na samo utrzymanie dozoru obsługującego. W takich wypadkach powiatowe związki samorządowe obowiązane są organizację uboju w powiecie przeprowadzić tak, aby utworzone obwody jaknajmniej przynosiły strat. Tam natomiast, gdzie straty te w obwodach stale się utrzymują, a ze względów terytorjalnych obwód musi być zachowany, z finansową pomocą winny przyjść obwody o większych dochodach ubojowych. W konsekwencji przy zamykaniu sprawozdań rachunkowych dział ten nie może przynieść deficytu, przeciwnie winien on dać nawet pewne nadwyżki.

Ubój na terenie powiatu dokonany jest w rzeźniach i prywatnych obej-

ściach masarzy lub rzeźników (warsztaty). W zuleżności od ilości tych miejsc prywatnego uboju i sama organizacja uboju wyglądać będzie różnie. W tych miejscowościach, gdzie znajdują się rzeźnie, organizacja uboju nie nastręcza wiele trudności; w pozostałych miejscach ubój zwierząt łączony jest w obwody urzędowego badania, wielkość których uzależnia się od stopnia zamieszkania osób, obowiązanych zwierzęta zgłaszać do uboju. W każdym razie obwodów ma być tyle, aby zagwarantować optimum wynagrodzenia dla dozoru weterynaryjnego i aby umożliwić mu należyte wywiązywanie się ze swoich obowiązków. Najważniejsze z punktu widzenia jest, aby w każdym wypadku zagwarantować budżetowi weterynaryjnemu samowystarczalność oraz mieć na uwadze osiągnięcie nadwyżek, które dopiero będą wyrazem zdrowej i trwałej gospodarki pracy organizacyjnej.

Dążyć należy, aby dozór nad ubojem powierzać lekarzom weter., ale tam, gdzie frekwencja uboju jest mała, mogą pracować oglądacze.

Obecnie nasuwa się do omówienia sprawa, ilu interesantów dany lekarz może załatwić, pracując na obwodzie w miejscach prywatnego uboju przy danych warunkach i środkach lokomocji w powiecie i czasie 8-mio godzinnego dnia pracy. Sprawa ta aczkolwiek bardzo ważna, to jednak w niniejszej pracy nie mogę jej poruszyć. Wymaga ona osobnego omówienia.

Wiadomem jest, że gros rzeźni znajduje się pod zarządem gmin wiejskich, osadzkich lub miejskich, a dochody z uboju są obracane na cele ogólne danego samorządu. Jak wspomniałem, niektóre obwody nie mogą utrzymać nawet samego dozoru weter., dlatego też zadaniem powiatowych związków samorządowych jest koordynować pracę w powiecie w tym sensie, aby obwody bogatsze przychodziły z pomocą obwodom deficytowym, a tem samem zracjonalizowały gospodarkę całego powiatu w dziale weterynaryjnym. Nawiązując do powyższego założenia dążyć należy, aby opłaty za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, osiągane z terenu powiatu poza rzeźniami miast niewydzielonych oraz z rzeźni gmin wiejskich i osad, szły na rzecz utrzymania równowagi gospodarczo-weterynaryjnej całego powiatu, objętego preliminarzem budżetowym Oddziału. Natomiast opłaty za korzystanie z rzeźni i urządzeń jej szłyby na rzecz tych gmin wiejskich i gromad osadzkich, które daną rzeźnię utrzymują. Utrzymanie dozoru weteryn. i sprawy związane z utrzymaniem tegoż pokrywałby Oddział, a utrzymanie rzeźni w stanie używalności pokrywałyby gminy lub osady. Ten podział obowiązków ma tę dobrą stronę, że personel weterynaryjny uniezsleżnia się od wpływów miejscowych, a tem samem zabezpiecza go się od momentów, które ujemnie mogą wpływać w wykonywaniu jego obowiązków służbowych.

Ubój w rzeźniach powinien być urególowany osobnym regulaminem, zatwierdzonym przez urząd wojewódzki, tytuł którego brzmiałby: Regulamin dla rzeźni publicznych na terenie powiatu NN. Treść regulaminu ogólnie jest znana i dlatego nie widzę potrzeby omawiać jej w referacie.

Ubój natomiast w prywatnych obejściach rzeźników i masarzy winien być uregulowany przepisami, przeznaczonemi wyłącznie dla rzeźników i masarzy. Daje się w takich przepisach wszystkie ustawowe wskazówki i obowiązki, a najważniejszym momentem dla dozoru weter. i osób zgłaszających ubój będzie, aby inkasowanie opłat oraz porządek wykonywanych czynności urzędo-

wych w tychże przepisach były zawarte. Oprócz tego dla dozoru weter. winna być opracowana instrukcja, która zawierałaby przepisy związane z urzędowem badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa.

Inkasowanie opłat od uboju na terenie powiatu poza rzeźniami powierzać najpraktyczniej będzie dozorowi weter., a w rzeźniach mogą być powierzane innym osobom, upoważnionym przez odnośne samorządy. Sposób wyliczania się z zainkasowanych opłat określa instrukcja dla lekarzy weter. i oglądaczy mięsa albo określą osobno wydane zarządzenia, przestrzegające zasadę, aby inkasujący przy sobie nie przetrzymywał więcej pieniędzy, niż wynosi jego jednomiesięczne wynagrodzenie, a z wyrachowania się z sum i ze stanu uboju zwierząt co miesiąc złożył specjalne sprawozdania na drukach wykazowych. Ważnem jest, aby w tychże wykazach uwidaczniane były daty i numery dowodów sum przesyłkowych. Następnie co kwartał powinny odbywać się zjazdy lekarzy i oglądaczy dla sprawdzenia wykazów przesłanych i wpłat zainkasowanych. Na tychże zjazdach omawiane mogą być różne sprawy, dotyczące działalności weterynaryjnej.

Wspomniana instrukcja przewidzieć musi zastrzeżenia, dotyczące tylko oglądaczy, aby nie wchodzili oni w komitywy i pokrewieństwa z osobami, z któremi są urzędowo związani. Wreszcie instrukcja przewiduje sankcje dla opieszałych i niesumiennych pracowników.

Dla sprawności i kontroli jest wskazane, aby objazdowi oglądacze zaopatrzeni byli w książki stacyjne, które przechowywane są w lokalach dostępnych, jak w zarządach miejskich, gminnych lub posterunkach p. p. Do nich ma prawo wglądu kontrolujący dozór nad ubojom. Książka stacyjna zawierać powinna informację, dokąd i jaką trasą dany oglądacz wyjechał na teren oraz którą drogą będzie ze służby powracał. Ten moment wzbudza czujność dozoru weter., a dla większego zainteresowania wskazane jest, aby wynagrodzenie ich było oparte na ryczałtach i w udziale w otrzymywanem dochodzie z uboju. Wynagrodzenie to powinno być tak wypośrodkowane. aby zapewniało to optimum ustrzymania oglądacza.

Dla całości poruszonego tematu będzie celowem zaznaczyć, aby opłaty inkasowane były przeprowadzane przez kwitarjusze, wzór których został opracowany z racji pobierania podatku państwowego od uboju.

Z ubojem zwierząt rzeźnych wiąże się sprawa przywozu mięsa i wyrobów masarskich z innych miejscowości na teren powiatu opisywanego. Jest to z punktu widzenia fiskalnego zagadnienie na tutejszym terenie o mniejszem znaczeniu. Ważniejszą natomiast sprawą jest wywóz mięsa i wyrobów masarskich. Dla rozwiązania tego zagadnienia uważam za najwłaściwsze ustalić punkty sanitarno-weterynaryjne na terenie powiatu, gdzie mogłoby być dokonywane oględziny mięsa i załatwianie formalności, związanych z wywozem przetworów omawianych. Praca ta winna być znowu ujęta w przepisy. określające warunki pracy i normujące udział w dochodach z tego tytułu nadzoru sanitarnego.

Wspomnę też o próbkach mięsnych, pobieranych z tusz do badań mięsa na włośnie. Ze względów prestiżowych zawodu wskazanem jest, aby próbki mięsne były spieniężane, a dochody z nich osiągnięte przeznaczone na ogólne cele budżetu weterynaryjnego.

O walce z nielegalnym ubojem wspomnę o tyle, że na terenie opisywanym akcję tę prowadzi się systemem premjowania. Sposób ten nie wyczerpuje

zagadnienia w całości. Szczegółowo sprawa ta została przedyskutowana przez lekarzy weter. w „Przeglądzie Weterynaryjnym”, wychodzącym we Lwowie.

Przy zagadnieniu dozoru nad ubojem wspomnę o bardzo ważnym momencie, zmierzającym do wyrównania strat, jakie ponoszą rzeźnicy i masarze przy kwalifikowaniu mięsa. Mam na myśli ubezpieczenie zwierząt od pewnych chorób, za które byłyby wypłacane odszkodowania. Na terenie tutejszym powstał fundusz ubezpieczeniowy trzody chlewnej od włośni, wągrów i chorób ukrytych. Gospodarka ta wyłączona jest z ogólnego budżetu, a fundusze przeznaczone są na cel ściśle określony. Sprawę tę znowu porządkuje odpowiedni regulamin, w którym jeden z punktów ustala wysokość składki i manipulację, ustalającą kapitał rezerwowy. Wypłaty odszkodowawcze wynoszą 90% wartości sztuki za życia. Sumę szacunkową ustala się z obliczenia ciężaru i wartości sztuki za życia. Na zasilenie funduszu ubezpieczeniowego obracane są również sumy, uzyskiwane ze sprzedaży mięsa i tłuszczu sztuk zakwestjowanych, a za które odszkodowanie właściciel otrzymał. Sprawy odwoławcze rozstrzyga wydział powiatowy, którego decyzja jest ostateczna.

Asenizacja na terenie powiatu. Samorządy powiatowe powinny również przystąpić do współpracy z państwową służbą weterynaryjną przy zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierząt domowych i ptactwa. Między innemi ważną jest rzeczą uporządkowanie na terenie całego powiatu spraw asenizacyjnych, o ile chodzi o racjonalne usuwanie trupów padłych zwierząt, a w związku z tem i propaganda powstania przemysłu przetwórczego. Szczegółowo sprawę tę omówiłem w 1929 roku w referacie na jednym ze zjazdów lekarzy weterynaryjnych wojew. lubelskiego. W obecnej pracy, za względu na rozległość zagadnienia, nie będę szerzej tej sprawy omawiał. Wspomnę tylko, że naszym obowiązkiem jest, aby narazie przystąpić do uporządkowania spraw czyścicielskich, aby zapewnić w ten sposób wywiązywanie się gminom z włożonych na nie przez ustawę obowiązków. Jestem za podporządkowaniem z punktu widzenia gospodarczo-finansowego wszystkich czyścicieli wydziałom powiatowym. Źródłem, skąd należałoby czerpać kredyty na utrzymanie czyścicieli, będzie: dochód, płynący z tego działu pracy, oraz udział miast i gmin, a różnicę brakującą pokrywałby wydział powiatowy z funduszów weterynaryjnych. Sprawę tę powinien unormować regulamin, który na terenie tut. powiatu zacznie już obowiązywać. Zatwierdzony on został przez urząd wojewódzki, a dla przezroczystości sprawy jest wskazane, aby zatwierdzenie swoje uzyskał po aprobacie dwu wydziałów: rolno-weterynaryjnego i przemysłowego.

Niezależnie od omawianych działów pracy do zakresu obowiązków samorządu terytorjalnego wchodzi: akcja sanitarno-weteryn., akcja racjonalnego podkuwania koni, sprawa ujednostajnienia druków i świadectw weterynaryjnych i t. p.

Kończąc niniejszy referat pragnę zaznaczyć, że w czasie ustalania ram organizacyjnych samorządowej weterynarji powiatu, nie należy trzymać się ściśle i zgóry narzuconego szkicu, lecz wnikać w różne przejawy życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Przypisek Redakcji: Jakkolwiek niezupełnie zgadzamy się ze wszystkiemi tezami powyższego, skądinąd aktualnego artykułu, podajemy go w celu wywołania dyskusji. Uwagi należy nadsyłać pod adresem Komitetu Propagandowego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych—Chmielna 14.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało w ostatnich czasach kilka zarządzeń, które zmierzają do wydatnej pomocy weterynaryjnej dla zwierząt, przeprowadzanej na koszt Państwa przez lekarzy weterynaryjnych.

Dn. 25 lutego b. r. za podpisem Głównego Inspektora Weterynaryjnego ukazało się zarządzenie o planowem zwalczaniu gruźlicy bydła w oborach, posiadających sztuki zapisane do ksiąg zarodowego bydła.

Stosownie do tego zarządzenia obory właścicieli, życzących przystąpić do planowego zwalczania gruźlicy, począwszy od roku bieżącego, badane będą na koszt Państwa za pomocą tuberkulinizacji i klinicznie przez państwowych lub zaangażowanych do tego samorządowych i prywatnie praktykujących lekarzy weterynaryjnych.

Warunkiem rozpoczęcia takich badań jest deklaracja posiadacza zwierząt z jednoczesnem zobowiązaniem się do usuwania na rzeź na koszt własny zwierząt, które w wyniku badań uznane zostaną za dotknięte otwartą gruźlicą płuc, jelit lub macicy. Zwierzęta zaś, wykazujące otwartą gruźlicę wymienia lub wysokie podejrzenie o tę postać gruźlicy, będą likwidowane na koszt Państwa w myśl obowiązujących przepisów.

Zasadą, na której opiera się zwalczanie gruźlicy w oborze, jest dążenie do wychowu nowego, wolnego od gruźlicy stada z osobników tego stada, które w wyniku badań wydają się być odporne na gruźlicę, oraz usuwanie ze stada osobników z otwartą postacią tej choroby.

Badania przeprowadza się dwa razy do roku; składają się one z okresowych badań klinicznych i z okresowych tuberkulinizacyj całego pogłowia bydła w oborze danej zagrody.

Próba tuberkulinowa ma być wykonana sposobem angielskim — metodą śródskórną powtórzoną. Miejsce wstrzyknięcia tuberkuliny wybiera się po lewej stronie szyi, w równej odległości od górnej krawędzi karku i rowka jarzmowego. Na wybranem miejscu wystrzyga się nożyczkami ostrożnie dwie krótkie krzyżujące się kreski. Skrzyżowanie to jest miejscem zastrzyku. Wstrzyknięcie tuberkuliny (0,2 ccm) wykonuje się na podobieństwo malleinizacji wśródskórnej po uprzedniem zmierzeniu fałdu skóry za pomocą suwaka (I pomiar). Miejsca wstrzyknięć nie należy dezynfekować, aby nie wywołać ewentualnego podrażnienia skóry środkiem dezynfekcyjnym, sam zaś zabieg u każdej sztuki dokonuje się inną wygotowaną igłą.

Po 48 godzinach od chwili pierwszego zabiegu mierzy się znów grubość fałdu skóry (Pomiar II). Wyniki pomiarów zapisuje się, a następnie, w razie potrzeby, wstrzykuje się w to samo miejsce znów 0,2 ccm tuberkuliny.

Po następnych 24 godzinach, a więc po 72 od chwili pierwszego zabiegu, mierzy się znów grubość fałdu skóry po raz trzeci i zapisuje się wyniki tego pomiaru.

Zależnie od zmian pierwotnego normalnego wymiaru fałdu skóry, od jej reakcji oraz zależnie od obecności lub braku towarzyszących objawów klinicznych dzielimy wyniki odczynu na ujemne, dodatnie lub wątpliwe.

W związku z wprowadzeniem w życie tego zarządzenia Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeszkała wszystkich powiatowych lekarzy weterynaryjnych, organizując dla nich sześciodniowe kursy we Lwowie u prof. Szczudłowskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Izby Rolnicze podejmą inicjatywę w tej akcji i pobudzą hodowców do przeprowadzania systematycznych badań obór.

* * *

Dn. 23 stycznia r. b. ukazało się zarządzenie o bezpłatnem badaniu rozpoznawczem chorób pszczół i pszczelnego czerwia. Badania wykonywane są przez Weterynaryjną Pracownię Rozpoznawczą w Bydgoszczy (pl. Weyssenhoffa Nr. 8), dokąd powiatowi lekarze weterynaryjni winni kierować materjał podejrzany.

Instrukcja o badaniu pasiek, podejrzanych o chorobę, i pobieraniu z nich materjału, służącego do badania, obejmuje choroby czerwia: zgnilec amerykański i zgnilec europejski oraz choroby pszczół dorosłych: zarazę roztoczową i nozemozę.

W razie stwierdzenia podejrzenia w pasiece jednej ze wspomnianych chorób czerwia należy pobrać do przesłania jeden lub kilka kawałków plastrów, wielkości mniej więcej dłoni, z najbardziej charakterystycznemi zmianami chorobowemi. Każdy kawałek winien być dokładnie owinięty w papier nieprzemakalny i oznaczony w sposób, pozwalający ustalić z jakiego ula pochodzi. Cały zaś materjał należy zapakować do drewnianego lub mocnego tekturowego pudełka i przesłać do Pracowni Rozpoznawczej z wyszczególnieniem ilości i oznakowaniem przesyłanych prób oraz krótkiem streszczeniem zauważonych objawów chorobowych.

Jako materjał do badania przy podejrzeniu na choroby pszczół dorosłych: zarazy roztoczowej i nozemozy — pobiera się do niewielkiego pudełka od 30 do 40 pszczół dorosłych, wykazujących objawy choroby, zabija się je przez włożenie wacika, napojonego chloroformem lub eterem.

Zarządzenie to uzupełnia w części lukę w rozporządzeniu wykonawczem o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierząt domowych z dn. 9.I.1928 r., jaką odczuwają silnie nasi zorganizowani pszczelarze.

Jak słyszeliśmy, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zamierza wydać rozporządzenie o zwalczaniu chorób pszczół. Rozporządzenie to ma przewidywać obowiązek zgłaszania trzech chorób: zgnilca amerykańskiego, zgnilca europejskiego i zarazy roztoczowej, wypłaty odszkodowań za zniszczone ule i t. d.

* * *

Dowiadujemy się, że w przygotowaniu jest również i rozporządzenie o zwalczaniu posocznicy karpi. Choroba ta ma podlegać obowiązkowi zgłaszania przez posiadaczy gospodarki rybnej, a powiatowa władza administracji ogólnej winna badać przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych okoliczności wybuchu choroby, dawać wskazówki o jej zwalczaniu i przedsiębrać środki do jej umiejscowienia.

Badania materjału podejrzanego o posocznicę karpi mają przeprowadzać Pracownie Rozpoznawcze w Puławach, Krakowie, Bydgoszczy i Warszawie.

* * *

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych powołała do życia Pracownię Rozpoznawczą Bakterjologiczno-łowiecką w Białowieży dla ujawniania chorób zwierzyny łownej. W związku z tem Dyrekcja Naczelna wydała przepisy, dotyczące rejestracji i uzyskiwania djagnozy chorób tej zwierzyny.

W myśl tych przepisów, w każdym wypadku znalezienia padłej sztuki zwierzyny, nadleśnictwa powiadamiają powiatowego lekarza weterynaryjnego, o ile dana choroba należy do grupy chorób zwierzęcych, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.VIII. 1927 r. Przepisy podają krótki opis objawów tych chorób u zwierzyny łownej (łosi, jeleni, sarn, danieli, dzików, zajęcy i t. d.).

W wypadkach podejrzenia na wąglik, zarazę dziczyzny i bydła rogatego, szelestnicy, wścieklizny i pomoru dzików sekcję wolno przeprowadzać tylko powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu. Co do pozostałych chorób niema rozporządzeń, obowiązujących powiatowego lekarza weter. do przeprowadzenia sekcji.

Zarządzeniem Głównego Inspektora Weterynarzjnego z dn. 11.III b. r. powiatowi lekarze weterynaryjni, stwierdziwszy przy sekcji zwierzyny łownej jedną z chorób zaraźliwych, objętych obowiązkiem zgłaszania, przesyłają próbki, w razie potrzeby do odnośnej Weterynaryjnej Pracowni Rozpoznawczej, która ze swej strony zakomunikuje o wyniku badania Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych.

W przypadkach niestwierdzenia takiej choroby zaraźliwej lekarze weterynaryjni, w razie potrzeby, przesyłają próbki do Pracowni Rozpoznawczej Bakterjologiczno-łowieckiej w Białowieży, która o wyniku badań powiadomi zainteresowanych powiatowych lekarzy weterynaryjnych.

* * *

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyły się trzydniowe obrady konferencji hodowlanej, obesłanej bardzo licznie przez organizacje hodowlane wszystkich izb rolniczych oraz związki hodowców. Na podkreślenie zasługuje, że w konferencji *wzięli udział poraz pierwszy wszyscy wojewódzcy inspektorzy weterynaryjni*, na czele z głównym inspektorem weterynarji w Ministerstwie Rolnictwa. Tego rodzaju kontakt hodowców z lekarzami należy uznać za szczególnie celowy i pożądany. Obok zagadnień hodowlanych omówiono szereg spraw z zakresu służby weterynaryjnej m. in. kwestję zwalczania gruźlicy u bydła rogatego i choroby „Banga" (zakaźne ronienie).

Na czoło obrad wysunęła się przedewszystkiem niezmiernie dla hodowli doniosła sprawa—należytej obsługi weterynaryjnej rolnictwa, czem winny zająć się w pierwszym rzędzie samorządy terytorjalne.

Ogólny aplauz zdobył sobie referat dra Marczewskiego, głównego inspektora weterynaryjnego w Ministerstwie Rolnictwa, który przedstawił dotychczasowy dorobek państwowej służby weterynaryjnej oraz plany na najbliższą przyszłość. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa, w porozumnieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, przygotowuje instrukcję o organizacji i zadaniach służby weterynaryjnej samorządowej, głównie w dziedzinie lecznictwa i opieki weterynaryjnej. Byłaby to ogromna korzyść dla rolnictwa, gdyby instrukcja ta ukazała się jeszcze w b. r.

* * *

Staraniem Instytutu pracy samorządu terytorjalnego (Warszawa — Koszykowa 11) od dn. 6.II. — 26.III. r. b. odbywały się wykłady z zakresu zagadnień dotyczących organizacji i pracy w samorządzie dla studentów starszych kursów Wydz. Met. Wet., którzy po skończeniu studjów zamierzają poświęcić się służbie w samorządzie.

Pierwszy wykład w dniu 6.II. r. b. miał Insp. Mackiewicz na temat: „Udział Lekarza Sejmikowego w pracy społecznej powiatu".

Na dalsze tematy: „Organizacja i zakres działania służby weterynaryjnej"; „Geneza i rozwój weterynarji w samorządach powiatowych"; Zagadnienie higjeny hodowli, a lekarz wet, samorządu powiatowego" i „Organizacja wsorowego lecznictwa weterynaryjnego w powiecie" wygłoszone zostały wykłady przez Insp. Wet. M. Pęskiego.

Kurs był obesłany przez 50 słuchaczy — studentów med. wet. Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

* * *

W dniach 4 i 9 marca r. b. odbył się w Warszawie fachowy zjazd członków związku rolników z wyższem wykształceniem w sali Związku Izb i Org. Rol. przy ul. Kopernika 30, poświęcony wyłącznie zagadnieniom z dziedziny hodowli.

Zjazd był licznie obesłany z całej Polski (ponad 600 osób).

Zostały wygłoszone referaty przez:

1) Naczelnika Ed. Bairda „Aktualne zagadnienia w dziedzinie hodowli i wytwórczości zwierzęcej".

2) Rektora W. Staniewicza „Ekonomiczne mo liwości rozwoju produkcji zwierzęcej".

3) Prof. R. Prawocheńskiego „Najnowsze zdobycze nauki w dziedzinie hodowli zwierząt".

4) Inż. I. Ihnatowicza „Produkcja rolnicza i zwierzęca w bilansie handlowym".

5) Inż. C. Kloczkowskiego „Rolnik o stosunku prod. zwierz. do rolniczej w gospodarstwach rolnych przy obecnej konjunkturze".

6) Inż. J. Grabowskiego „Potrzeby hodowli koni".

7) Insp. Wet. M. Pęskiego „Zagadnienienie opieki weterynaryjnej rolnictwa w Polsce".

8) Inż. W. Dusoge'a „Potrzeby hodowli trzody".

9) Prof. J. Rostafińskiego „Potrzeby hodowli owiec".

10) Inż. M. Kwasieborskiego „Zagadnienia masowej hodowli zwierząt".

Po referatach odbyła się dyskusja i powzięto cały szereg niezmiernie aktualnych wniosków.

Zasługuje między innemi na podkreślenie, że na ten tak ciekawy i bliski nam fachowo zjazd został zaproszony cały szereg kolegów-lekarzy wet. członków naszego Zrzeszenia.

NADESŁANE.

Kierownik Instytutu Zootechnicznego Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. Dr. Tadeusz Olbrycht nadesłał kopję artykułu swego p. t. „W sprawie wykonywania sztucznej inseminacji w Polsce".

Punktem wyjścia tego artykułu jest następujące zdanie, które znalazło miejsce w Nr. 31 tygodnika „Jeżdziec i Hodowca" w artykule prof. Prawocheńskiego, opisującym wizytę profesorów Schmida i Hammonda w stadninie państwowej w Kozienicach:

„Wreszcie nadzwyczajnie była ciekawą dla profesorów i obecność p. d-ra Seweryna, który, jak się okazało, jest, zdaje się, jedynym lekarzem weterynarji w Polsce, obznajmionym z techniką sztucznej inseminacji koni, którą w swoim czasie wykonywał razem z prof. Iwanowem w Rosji".

Prof. Olbrycht w artykule swoim podaje do wiadomości hodowców, że sztuczną inseminację przeprowadza się corocznie od lat siedmiu z pozytywnemi rezultatami w Instytucie Zootechnicznym Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, że przeprowadzane są w tym Instytucie doświadczenia nad udoskonaleniem i wypróbowaniem różnych metod inseminacji, najbardziej odpowiednich w naszych warunkach gospodarczych. Prowadzone są tam również badania nad fizjologją plemników, trzymanych poza organizmem zwierzęcym, i nad przechowywaniem spermy,

Każdy student Akademji Medycyny Weterynaryjnej ma sposobność zapoznania się w ciągu swych studjów z techniką sztucznej inseminacji; kilkudziesięciu lekarzy weterynaryjnych, opuszczających corocznie Akademję Lwowską, zabierają z sobą całkowitą znajomość techniki, znajomość nietylko starej metody Iwanowa, lecz także i innych nowszych.

Wygłoszenie więc zdania, że tylko „jak się okazało" jest w Polsle jeden lekarz weterynaryjny, obznajmiony z techniką sztucznej inseminacji koni — wyrządza krzywdę zawodowi weterynaryjnemu.

Piszący te słowa jest „drugim" lekarzem weterynaryjnym, który w swoim czasie poznał omawianą technikę u prof. Iwanowa w Petersburgu (Leningradzie).

A. L.

* * *

Instytut Gospodarstwa Domowego w Warszawie (ul. Nowy Świat 9) wydał komplet tablic p. t. „Wartość i użytkowanie mięsa w gospodarstwie domowem", składający się z siedmiu barwnych plansz oraz schematów, uwzględniających podział gospodarski mięsa wołowego.

Tablice te zostały opracowane przy współudziale p. Doc. Dr. I. Maternowskiej— Kierowniczki Katedry Mięsoznawstwa na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego, p. Doc. Dra G. Szulca, dyr. Państwowego Instytutu Higjeny, p. Z. Czerny, nauczycielki Państwowego Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa w Warszawie oraz p. St. Kwapińskiego — prezesa Cechu Rzeźników Warszawskich.

W szeregu plansz zostały bardzo plastycznie, bo w barwach naturalnych, uwidocznione poszczególne części mięsa, na które zostaje tusza wołowa rozebrana przez specjalistę-rzeźnika.

Dzięki umiejętnemu i dydaktycznie pomyślanemu schematyzowaniu oraz dobremu rozplanowaniu szczegółów umożliwione zostało zorjentowanie się w stosunkach topograficznych tuszy, co, jak wiadomo, nie należy do rzeczy łatwych. Ten walor omawianego wydawnictwa może najbardziej stanowi o jego wartości.

Należy podkreślić, że pozatem jest to pierwsza, na szeroką skalę pomyślana próba ustalenia nomenklatury gospodarskiej i fachowej podziału mięsa, który zarówno na terenie b. Kongresówki jak i innych połaciach państwa przedstawia się dość chaotycznie.

Przejrzystość układu graficznego, zarówno jak i piękna szata zewnętrzna Wydawnictwa składają się na całość o wysokim poziomie i godną polecenia.

Tablice te, przeznaczone zapewne w pierwszym rzędzie do pogadanek z dziedziny gospodarstwa domowego, powinny, zdaniem naszem, dotrzeć i do rąk kolegów, mających styczność z dziedziną mięsoznawstwa, gdyż znajomość nomenklatury, jak i podziału fachowego mięsa, obowiązuje również lekarzy wet. pracujących w rzeźniach.

Jak wynika ze wzmianki Wydawnictwa, prace nad przygotowaniem podobnych tablic, dotyczących mięsa wieprzowego, cielęcego i baraniego, znajdują się w toku.

P. L.

* * *

Pod tytułem „Higjena Produktów Zwierzęcych" ukazało się w lutym r. b. nowe czasopismo, poświęcone higjenie przetwórstwa i konserwacji produktów zwierzęcych, oraz zagadnieniom rzeźnianym.

Komitet redakcyjny stanowią: redaktor naczelny Dr. K. Millak i Dr. I. Ma-

ternowska oraz członkowie: Dr. Z. Finik (Kraków). H. Jurgielewicz (Warszawa). Dr. S. Koeppe (Warszawa). J. Lemieszewski (Warszawa). Dr. M. Marczewski (Warszawa). Prof. Dr. S. Niemczycki (Lwów). S. Sobota (Katowice). Prof. Dr. A. Trawiński (Lwów). Prof. Dr. W. Walkiewicz (Warszawa). B. Wrzyszczyński (Bydgoszcz).

Narazie powyższe czasopismo wychodzi łącznie z miesięcznikiem „Wiadomości Weterynaryjne”. Adres Redakcji: Dr. K. Millak. Warszawa. Al. Wojska Polskiego 23. tel. 11-91-50. Administracja: Chmielna 14.

Ukazanie się nowego czasopisma weterynaryjnego. poświęconego specjalnie zagadnieniom mięsoznawstwa i konserwacji produktów zwierzęcych. winniśmy powitać z całem uznaniem.

Brak podobnego czasopisma w polskiem piśmiennictwie weterynaryjnem dawno się odczuwało.

Sądzimy. że ogół lekarzy wet. szczególniej rzeźnianych. bliżej się zainteresuje nowem wydawnictwem. które na tem miejscu witamy. życząc pomyślnego rozwoju.

M. P.

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

PROTOKUŁ IV WALNEGO ZJAZDU ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ZWOŁANEGO NA DZIEŃ 24 LISTOPADA 1935 R. W AULI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Godz. 9.30.

Otwarcie zjazdu.

1) Zagajenie Zjazdu przez Prezesa Zarządu Głównego.

Prezes Zarządu Głównego, p. Koskowski. wygłasza następujące przemówienie powitalne:

„W imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych mam zaszczyt powitać IV Zjazd Zrzeszenia. IV Walny Zjazd został zwołany do Krakowa. Zjazd, odbywający się w roku 1935, mógł mieć miejsce tylko i jedynie w Krakowie. Razem z całą Polską my, lekarze weterynaryjni, staniemy dzisiaj, aby oddać najgłębszy hołd Temu, któremu Ojczyzna zawdzięcza zmartwychwstanie. a my, jej obywatele, lekarze weterynaryjni — możność swobodnej pracy ku jej chwale i pożytkowi zawodu.

Wielką postać Wodza Narodu, którego ciało nie żyje — ale którego duch nadal kieruje losami Ojczyzny naszej—uczcimy dzisiaj naszą pracą.

Wzywam Zebranych do kierowania myśli ku Budowniczemu i Wskrzesicielowi Polski, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, i uczczenia Go 2-minutowem milczeniem”.

2) Następnie Prezes proponuje imieniem Zarządu Głównego: na Przewodniczącego p. Prof. Dra Zakrzewskiego,

na asesorów pp. Dra Langa i Dra M. Krygicza,

na sekretarzy: pp. Dra Mulaka i Dra Wypychowskiego.

Przewodniczący dziękuje za wybór i zwraca się ze słowami powitania do Jego Magnificencji Rektora U. J. Prof. Dr. Maziarskiego, do Przedstawiciela Pana Wojewody: P. Nacz. Osieckiego, do Przedstawiciela Jego Ekselencji Księcia Biskupa Sapiehy, Ks. Prałata Skorczyńskiego, do Przedstawiciela Ministerstwa Reform Rolnych, p. Płk. Dr. Marczewskiego, do Przedstawiciela Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V w krakowie Gen. Łuczyńskiego, p. Płk. dra Kucza, do Przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojsk., p. Płk. Dra Ślaskiego, do Przedstawiciela miasta Krakowa Dra Mieczysława Kaplickiego, p. Prof. Dra Juljana Nowaka, do Przedstawiciela Wydziału Rolnego U. J., p. Dziekana Prof. Spiczakowa, do Przedstawiciela Państwowego Instytutu gosp. wiejskiego w Puławach, p. Płk. Dra Zagrodzkiego, do Przedstawiciela Izby Rolniczej w Krakowie, p. Doc. Schmidta, oraz do Przedstawiciela Starostwa Grodzkiego, p. Dra Pileckiego.

3) W odpowiedzi na powitanie wygłaszają wymienieni powyżej Przedstawiciele następujące przemówienia:

Rektor Prof. Dr. Maziarski:

„Jako gospodarz, mam zaszczyt powitać w murach Uniwersytetu Krakowskiego Dostojnych Gości, jakoteż cały Zjazd. Cieszę się bardzo, że Panowie zwrócili się do Uniwersytetu dla udzielenia miejsca dla powyższych obrad. Dlatego też pragnę złożyć w imieniu Uniwersytetu serdeczne życzenia, aby te obrady przyniosły jaknajlepsze rezultaty i jak najobfitsze owoce".

Przedstawiciel P. Wojewody—P. Nacz. Osiecki:

„Witam Zjazd i życzę owocnych wyników pracy".

Przedstawiciel Metropolity—Ks. Prałat Skorczyński:

„W imieniu Księcia Metropolity składam najserdeczniejsze życzenia, aby Zjazd przyniósł jaknajlepsze wyniki dla dobra nauki i społeczeństwa".

Przedstawiciel Min. Reform Rolnych—Płk. Dr. Marczewski:

„W imieniu Ministerstwa oraz w imieniu Państwowej Służby Weterynaryjnej mam zaszczyt powitać IV Walny Zjazd.

Obsługa weterynaryjna Państwa, ze względu na swą ważność dla życia gospodarczego, wymaga harmonijnej współpracy wszystkich gałęzi weterynarji. Służba weter. państwowa, samorządowa i wolna praktyka winny się wzajemnie uzupełniać, działając w sposób jednolity i planowy. Współpraca ta umożliwi nam wykonanie szeregu zadań w Polsce.

Życzę, aby Wielki Budowniczy Ojczyzny naszej znalazł w nas wiernych wykonawców Swoich wskazań, a weterynarja polska, aby znalazła się w pierwszych szeregach wyścigu pracy".

Przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych:

„Wojsko dla zorganizowania obrony narodowej czerpie materjały z organizacyj państwowych, gospodarczych i społecznych Służba weterynaryjna w wojsku ma specjalne zadanie, szczególnie u nas, gdzie koń jest jednym z głównych elementów siły i ruchu. Służba weterynaryjna ma ważne zadanie do wykonania, toteż wojsko z uwagą śledzi rozwój wiedzy weterynaryjnej, starając się ze wszystkich zdobyczy na tem polu wyciągnęć praktyczne wnioski dla siebie. Służba weterynaryjna w wojsku jest nieliczna, toteż wielką wagę dla obrony narodowej ma przygotowanie szerokich zastępów lekarzy weter. do zadań właściwych.

W imieniu Pana Ministra witam więc IV Walny Zjazd, życząc najlepszych

wyników na polu pracy na terenie organizacyjnym i jaknajlepszych wyników z dzisiejszego Zjazdu".

Przedstawiciel Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V P. Gen. Łuczyńskiego: „W imieniu Pana Gen. Łuczyńskiego D-cy Okr. Korpusu Nr. V mam zaszczyt złożyć Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad.

Każdy krok naprzód w usprawnieniu organizacji lekarzy weterynaryjnych to postęp w dziedzinie zawodowej, tak ważnej dla życia gospodarczego Polski, co nie jest obojętnem dla Państwa zarówno w czasie pokoju, jak i wojny".

Przedstawiciel stoł. król. miasta Krakowa:

„Mam zaszczyt w imieniu włodarza tego miasta P. Dr. M. Kaplickiego jaknajserdeczniej Zjazd powitać. Zdawałoby się, że stan lekarzy weterynaryjnych należy przedewszystkiem do wsi, że miasto z nami ma niewiele kontaktu od chwili, kiedy zamiast końmi jeździmy autami. Jednak tak nie jest. Stan weterynaryjny należy zarówno do wsi, jak i do miasta, ponieważ w mieście sprzedaje się to, co wieś wyhoduje. Dlatego życzenia miasta, aby obrady przyniosły rzeczywiste owoce, są zupełnie szczere".

Przeestawiciel Wydz. Rolniczego Un. Jag.:

„Jako przedstawiciel Wydziału Rolniczego Un. Jag. witam Zjazd i składam serdeczne życzenia owocnej pracy.

Wydział Rolniczy ma prawo witać ten Zjazd tembardziej, że pomiędzy rolnictwem, a weterynarją istnieją bardzo zażyłe stosunki. Weterynarja jest tą opiekunką, która chroni dorobek gospodarczy od klęsk elementarnych w postaci epidemji.

Witam Zjazd Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych również jako przedstawiciel ichtiobiologji, która współpracuje z weterynarją, badając choroby ryb i pracując nad ich zwalczaniem".

Przedstawiciel Państwowego Instytutu gosp. wiejskiego w Puławach:

„W imieniu P. Dyrektora Instytutu oraz Koleżanek i Kolegów witam IV Walny Zjazd i składam najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy ku pożytkowi i chwale Ojczyzny, nauki i konsolidacji zawodu".

Przedstawiciel Krakowskiej Izby Rolniczej:

„Kraków, który dzisiaj gości Panów, jest stolicą województwa, w którem interesy drobnego rolnictwa i produkcji są szczególnie żywotne, a związek pomiędzy rolnictwem a weterynarją pożądany. Toteż Krakowska Izba Rolnicza życzy Zjazdowi jaknajpomyślniejszych wyników obrad".

Przedstawiciel Starostwa Grodzkiego:

„W imieniu Starostwa Grodzkiego składam życzenia pomyślnych wyników obrad".

4) Referaty.

a) Prof. Dr. Juljan Nowak wygłasza odczyt p. t. „Rola służby weterynaryjnej w państwie współczesnem".

Zebrani przyjmują referat powyższy gorącemi oklaskami.

b) Doc. Dr. Irena Maternowska wygłasza następnie odczyt p. t. „Tkanka mięsna w świetle najnowszych badań".

Referat powyższy przyjęty zostaje również gorącemi oklaskami.

Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

Obrady:

Przed przystąpieniem do porządku obrad Przewodniczący poświęca kilka słów pamięci Kolegów, zmarłych w międzyczasie. a w szczególności Prof. Dr. Kazimierzowi Pankowi, który, choć nie był członkiem Zrzeszenia, jednak ze względu na swoje wielkie zasługi dla nauki na wspomnienie to zasługuje. Następnie Przewodniczący wzywa Zebranych, aby przez powstanie oddali cześć Zmarłym.

Skolei Przewodniczący odczytuje depeszę gratulacyjną od podsekretarza stanu p. Piestrzyńskiego.

1) Odczytanie protokułu III Walnego Zjazdu.

Kol. Jakubowski stawia wniosek o zwolnienie sekretarza od odczytywania protokułu i przyjęcia go do wiadomości z uwagi na to, że protokuł ten był wydrukowany w Nrze 19 „Życia Weterynaryjnego”

Przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie.

Zebrani wniosek uchwalają.

2) Sprawozdanie Zarządu Głównego i Organów Centralnych Zrzeszenia.

a) Sekretarz Generalny Zarządu Głównego odczytuje sprawozdanie Zarządu Głównego, które w swem zakończeniu zawiera następujące wnioski:

I. Walny Zjazd uważa, że rola służby weter. w Polsce, jako jednego z poważniejszych czynników w zachowaniu i powiększaniu majątku narodowego oraz w walce o zdrowie publiczne, wymaga zapewnienia jej przez Państwo ram organizacyjnych, w których mogłaby rozwijać swobodnie swą działalność dla dobra Państwa. Swobodny zaś rozwój da się osiągnąć przy stworzeniu następujących warunków:

1) służba weter. w Państwie polskiem stanowi samodzielną jednostkę organizacyjną na czele z lekarzem weterynaryjnym, podległym bezpośrednio Ministrowi;

2) kierownik służby weterynaryjnej posiada swój własny, odrębny organ z 3-ma przynajmniej działami:

a) zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz spraw związanych z obrotem handlowym zwierzętami i surowcami pochodzenia zwierzęcego wewnątrz kraju i nazewnątrz,

b) profilaktyki, lecznictwa i higjeny zwierząt,

c) higjeny produktów zwierzęcych,

3) organem doradczym i opinjodawczym Ministerstwa w sprawach weter. jest Rada weterynaryjna,

4) organa weter. wykonawcze I i II instancji winny być podległe bezpośrednio kierownikom właściwej władzy administracyjnej.

II. Walny Zjazd uważa, że położenie służby weterynaryjnej samorządowej wymaga jaknajrychlejszej poprawy. Chwiejność stosunku służbowego, dowolność w wymiarze uposażeń lekarzy weter. kontraktowanych przez samorządy, powodują, że ten ważny dział służby publicznej jest hamowany w swoim naturalnym rozwoju ze szkodą dla Państwa i społeczeństwa.

Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby nie ustawał w swych staraniach u władz administracji państwowej, u władz ustawodawczych, u czynników społecznych i gospodarczych o stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych i służbowych dla służby weter. samorządowej.

III. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby dołożył wszelkich starań do jaknajszybszego zrealizowania Izby lekarsko-weterznaryjnej, oraz do zrealizowania ustawy o ochronie praktyki weterynaryjnej.

IV. Walny Zjazd uważa za wielce pożądane i celowe, ze względu na rozwój i dobro hodowli oraz potrzebę ścisłej współpracy ze służbą weterynaryjną, ustanowienie w Izbach Rolniczych stanowisk referentów weterynaryjnych.

V. Walny Zjazd uchwala zmiany w statucie Zrzeszenia, opracowane przez Komisję Statutową, a przyjęte przez Radę Delegatów.

VI. Walny Zjazd uchwala wysokość składki członkowskiej na zł. 24, z których zł. 12.— przeznacza się na Zarząd Główny, zł. 2 — na fundusz wdów i sierot, a zł. 10 — na Zarząd Oddziału.

VII. Walny Zjazd, doceniając znaczenie i wagę akcji propagandowej, uchwala na cele Komisji Propagandowej składkę roczną od każdego członka w wysokości zł. 1.

VIII. Biorąc pod uwagę ciężkie warunki materjalne członków i skutkiem tego powstałe zaległości w składkach, Walny Zjazd uchwala:

1) upoważnia się Zarządy Oddziałów do zbonifikowania do 50% zaległych do 1934 r. włącznie składek członkowskich poszczególnym członkom w wyjątkowych wypadkach niemożności ich uregulowania, pod warunkiem jednak należytego regulowania bieżących składek,

2) zaległe składki członkowskie winne być bezwzględnie uregulowane do 1 lipca 1936 r., przytem, o ile wpłacający nie korzysta z bonifikacji, spłata może być dokonana obligacjami Pożyczki Narodowej.

IX. Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny, aby wspólnie z Radą Delegatów, na prawach Walnego Zjazdu, uchwalił reorganizację Kasy Pogrzebowej, stosownie do ustawy, jaka w tym przedmiocie ma być wydana.

Sprawozdanie z zakresu szerzenia wiedzy lekarsko-wnter., wygłaszania referatów i t. p. odczytuje Sekretarz Naukowy kol. Dr. Łabędź.

Sprawozdanie Komisji Zjazdów Międzynarodowych weter., wygłasza Przewodniczący Komisji Kol. Dr. Millak, który imieniem tejże Komisji stawia następujące wnioski:

1) Walny Zjazd zwraca się z prośbą do delegata Polski w Komisji Stałej Międzynarodowych Kongresów Weterynaryjnych o zapewnienie Polsce odpowiedn ej liczby referatów na XIII Międzynarodowym Kongresie Weter.

2) Walny Zjazd wyraża przekonanie, że Komitet Polski XIII Międzynarodowego Kongresu Wet. przeprowadzi należytą akcję, aby zapewnić na tym Kongresie polskiej medycynie weter. odpowiedniej do stanowiska Polski w nauce światowej—reprezentacji. Komitet dołoży również starań aby możliwość uprawnień urzędowych dla języka polskiego na tym Kongresie została wykorzystana. W tym celu Zjazd zwraca się do ognisk polskiej nauki weter. o najczynniejszy udział swemi pracami w Kongresie oraz prosi czynniki miarodajne o najprzychylniejsze ustosunkowanie się i pomoc w tym zakresie.

Przewodniczący zarządza przerwę do godz. 15-ej, podczas której uczestnicy Zjazdu udają się na Wawel, celem złożenia hołdu Marszałkowi J. Piłsudskiemu w Krypcie Św. Leonarda.

Popołudniowe obrady otwiera, w zastępstwie nieobecnego chwilowo Przewodniczącego, Kol. Krygicz i udziela głosu skarbnikowi.

d) Kol. Braun składa sprawozdanie z rku. strat i zysków na rok 1934 oraz za czas od 1/I do 14/XI 1935.

Przewodnictwo obejmuje Prof. Zakrzewski, który wyjaśnia, że przybycie jego na popołudniowe obrady opóźniło się z powodu wyjazdu z Delegacją na Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego na Sowiniec, gdzie złożono urnę z ziemią z wojew. Tarnopolskiego.

f) Na polecenie Przewodniczącego sekretarz Dr. Mullak odczytuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1934 i za czas od 1/I do 15.XI 1935 r.

g) Wreszcie odczytane zostaje sprawozdanie Komisji Nagrodowej przez kol. Koskowskiego, który imieniem tejże Komisji składa Kolegom, odznaczonym nagrodami za ich owocne prace, życzenia dalszych pomyślnych wyników w ich zawodzie.

Przewodniczący stwierdza, że na tem zostają wyczerpane wszystkie sprawozdania, zawarte w porządku obrad niniejszego zebrania.

3) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

W dyskusji zabiera głos kol. Herman, który twierdzi, że wnioski podane w sprawozdaniu Zarząeu Głównego, są wnioskami marzycielskiemi. Dzisiaj nie można sobie pozwolić na łamanie organizacji weterynaryjnej i powinno się oświetlić z punktu ekonomicznego, które z tych wniosków rząd byłby bardziej skłonny przyjąć.

Mówca porusza następnie kwestję niskich uposażeń lekarzy weter. nawet na poważnych stanowiskach, brak stabilizacji i twierdzi, że postulaty korporacji weter. domagają się usamodzielnienia. Korporacja weter. nie żąda zaszczytów, lecz w pełni zrozumieeia swej roli musi się domagać, by jej przedstawiciele mieli bezpośredni dostęp do władzy wykonawczej i by nie byli stale krępowani opieką naczelnika rolnictwa.

W końcu mówca przechodzi do sprawy stosunków w Rzeźni warszawskiej, gdzie zwolniono naczelnego lekarza na skutek intryg innych kolegów i gdzie następnie zwolniono kilkunastu lekarzy, którzy nie chcieli się zgodzić na obniżkę pensji. Odnośnie do przykrych pogłosek, dotyczących kol. Schönborna, zauważa, że należałoby wyłonić specjalną komisję, którąby się zajęła wyświetleniem tej sprawy, aby cień zarzutu nie pozostał na korporacji.

Kol. Kzupiński omawia sprawę różnych nieprawidłowości w Rzeźni Warszawskiej, gdzie niesłusznie niszczyło się dziennie po kilkanaście tysięcy kg. dobrego mięsa, poprzednio zbadanego i uznanego przez lekarzy weterynaryjnych za zdatne do użycia. Przy reklamowaniu tego postępowania, nietylko tolerowały nadal ten stan rzeczy odnośne władze, ale wywierały jeszcze represję na tych lekarzy, którzy przeciwstawiali się temu bezprawiu. Również i czynniki wojskowe zdrowe mięso uznawały za chore.

Prof. Gordziałkowski zaznacza w swem przemówieniu, że praca weterynaryjna stanowi bazę życia weter., którą interesują się tak starsi jak i młodzi. Warunki pracy mogą się zmieniać i w różnych okresach muszą się lekerze weter. dostosowywać do zmian czy to politycznych, społecznych, czy ekonomicznych. Ale zawsze pozostaje jeden warunek niezmieniony, a to zawsze musi być zachowana czystość pracy i godność lekarska. Służba weterynaryjna w Państwie zajmuje uwagę sfer rządzących i sprawa zorganizowania tej służby stanowi podwaliny ekonomiczne całego kraju.

Mówca stwierdza, że jeżeli chodzi o organizację służby weterynaryjnej,

to Polska stoi w tyle w porównaniu z naszym sąsiadem zachodnim, gdyż u nas upadła etyka i moralność lekarska. Należy więc zatroszczyć się o to, aby ujemne fakty nie powtarzały się, a chwasty, jakie wyrosły na naszej ziemi, zostały wyplenione.

Mówca wspomina wielkich organizatorów służby weterynaryjnej z dawnych czasów zaborczych, którzy chwałą okryli imię swoje, jak mgr. Kotłubaj, Kosiński, Krajewski i Kaczyński, przyczyniając się do rozszerzenia służby weterynaryjnej, zaś tacy pionierzy nauki, jak Żórawski, Gajewski, Dobrzański i inni, przyczynili się do pogłębienia wiedzy weterynaryjnej.

Następnie mówca porusza sprawę zaszłych zmian w organizacji służby weterynaryjnej w Państwie, poczem przedkłada następujące wnioski:

IV Walny Zjazd uchwali:

1) Dążyć do przywrócenia departamentu weter. naczelnej Rady weter.

2) Stworzyć generalny plan organizacyjny dla całego terytorjum polskiego.

3) Dążyć do rozwoju weterynarji samorządowej, tak w powiatach, jak i w miastach, oddając kierownicze stanowiska w ręce lekarzy weterynaryjnych

4) Dążyć, aby lekarze pozostali tylko lekarzami, a nie inkasentami.

4) Tępić intrygi i protekcje, biorąc pod uwagę tylko kwalifikacje fachowe i moralne.

6) Tępić bezwzględnie defraudację, łapownictwo, a winnych wykluczyć z grona członków Zrzeszenia.

7) Domagać się zorganizowania uzupełniających kursów dla lekarzy weterynaryjnych stosownie do ich zadań praktycznych.

8) W wychodzącem dotychczas piśmie stworzyć dział społ.-weterynaryjny.

Kol. Petrych zauważa, że o ile sprawozdanie Zarządu Głównego wypadło naogół dobrze, to z przemówienia Prof. Gordziałkowskiego wynika, że weterynarja moralnie upadła. W prasie spotyka się również niepochlebne artykuły o zawodzie weterynaryjnym. Są to smutne fakty. Komisja, wybrana do opracowania organizacji służby weterynaryjnej, przez 3 lata nie doszła do żadnych konkretnych decyzyj. Więc w chwili, kiedy budnje się Państwo Polskie od podstaw, należy się zastanowić, czego Rząd od lekarzy weterynaryjnych wymaga i jaki charakter ma mieć praca tych lekarzy. W tym celu musi być stworzony plan orgąnizacji weterynarji na terenie Państwa.

Następnie mówca porusza sprawę usuwania lekarzy weter. z różnych stanowisk, ujemnych artykułów w prasie i t. p. na co Zrzeszenie nie reaguje, co jest dowodem bierności.

W końcu mówca podnosi kwestję uczelni, które jego zdaniem są zbyt teoretycznie nastawione, wskutek czego uczniowie wychodzą z nich słabo przygotowani do służby weterynaryjnej i zwraca się do Komisji, pracującej nad zreorganizowaniem studjów, aby wzięła pod uwagę ten problem.

W końcu mówca stawia następujący wniosek:

„Zarząd Główny wyłoni ze siebie Komisję dla opracowania wyraźnego planu organizacji służby weter. w Polsce, do której powoła najchętniejszych Kolegów i wezwie do współpracy ogół Kolegów Rzeczypospolitej"

Kol. Szyfelbejn zaznacza, że zarzuty podniesione na obecnym Zjeździe przeciwko zawodowi weterynaryjnemu są ciężkie i prawdziwość ich musi być stwierdzona.

Kol. Skrzeczkowski zaznacza, że 15-cie lat pracy w Niepodległej Polsce dało już w dziale weterynarji pewne dodatnie wyniki. Zorganizowanie weterynarji państwowej jest zadaniem administracji państwowej i w tej dziedzinie zrobiono też pewne posunięcia naprzód. dając pewne ramy i eliminując te problemy, które nie wchodzą w skład prac weter., a więc weterynarję samorządową i prace sanitarno-weterynaryjne w rzeźniach.

We wnioskach podanych w sprawozdaniu Zarządu Głównego mówca widzi starania, zmierzające do załatwienia tych spraw przez wyłonienie odpowiedniej komisji. jednak komisja tak pierwsza, jak i druga nie spełniły swojego zadania, co przypisać należy nieodpowiedniemu doborowi ludzi.

Mówca podnosi następnie wysoki poziom referatu Prof. Dra J. Nowaka i wyraża nadzieję, że Zarząd Główny weźmie pod uwagę zawarte w nim spostrzeżenia.

W końcu mówca domaga się, aby na przyszły Zjazd sprawozdania zostały wydrukowane i doręczone przed Zjazdem wszystkim kolegom, gdyż nie wszyscy sprawozdawcy odczytują swoje sprawozdania wyraźnie i głośno, wskutek czego członkowie Zjazdu nie są należycie zorjentowani w materjale.

Płk. Ślaski, nawiązując do przemówienia Kol. Krupińskiego o uznawaniu mięsa, zbadanego poprzednio w rzeźni miejskiej jako zdrowe—za chore, wyjaśnia, że o tem nie jest mu nic wiadomo i wyraża zdziwienie, dlaczego o tym wypadku nie doniesiono zaraz odnośnym władzom wojskowym.

Kol. Jużak porusza kwestję weterynarji samorządowej, o której często pisze prasa, łącząc ją z t. zw. sumami weterynaryjnemi, względnie opłatami weterynaryjnemi, pobieranemi przez Gminy za świadectwa pochodzenia, za targowice, korzystanie z rzeźni i t. p. Otóż w praktyce okazuje się, że sumy pochodzące z tych opłat, zabierają gminy dla siebie, nie dając ich na cele weterynaryjne. Na propozycje lekarzy weterynaryjnych, domagających się na skutek alarmów w prasie obniżenia tych opłat, samorządy odpowiadają odmownie.

W końcu mówca dotyka kwestji wynagrodzenia lekarzy za godziny nadliczbowe, które jest im odmawiane i domaga się uregulowania tej sprawy.

Przewodniczący zaznacza; że zgłoszone przez Zarząd Główny wnioski 1-szy i 2-gi pokrywają się z przemówieniami Kolegów, biorących udział w dyskusji i dlatego poddaje pod głosowanie, odczytując je poprzednio.

Zebrani wnioski 1-szy i 2-gi jednomyślnie uchwalają.

W toku dalszej dyskusji zabiera głos kol. Jurgielewiczowa, która wyraża ubolewanie z powodu wystąpienia Kol. Hermana z osobistą obroną kolegi. które na Zjeździe nie powinno mieć miejsca. Zwolnienie naczelnego lekarza z rzeźni warszawskiej nastąpiło nie z powodu wystąpień pewnych kolegów, lecz z powodu niedopilnowania przez niego stanu higjenicznego rzeźni. która, jako rzeźnia w stolicy, powinna świecić przykładem innym rzeźniom. Pozatem zwolnienie to nastąpiło na tle przeprowadzenia reorganizacji ustroju rzeźni.

Przedsiębiorstwo rzeźni zostało z instytucji użyteczności publ. przeistoczone na przedsiębiorstwo handlowo-dochodowe, z pominięciem potrzeb sanitarnych i higjenicznych.

Następnie mówczyni omawia sprawę zwolnienia kilkunastu lekarzy z rzeźni, która przedstawia się następująco: Zwolnionych zostało tylko 5-ciu lekarzy, pozostałych 11-tu podało się do dymisji na skutek proponowanej im ob-

niżki płac. Pozostało jeszcze 8-miu lekarzy. Uposażenia lekarzy w rzeźni wynoszą od zł. 800.— do 1.000.—, najniższe uposażenie wynosi zł. 500.—, a tylko kilku lekarzy praktykujących pobiera mniejsze gaże. Jeżeli jednak uposażenia te porówna się z uposażeniami lekarzy państwowych, to okaże się, że oni jeszcze mniej zarabiają.

Mówczyni stawia następujący wniosek:

„IV Walny Zjazd lek. wet. uchwala prosić Ministerstwo S. W. o jaknajrychlejsze wydanie zarządzeń przestrzegania ustaw w odniesieniu do rzeźni, mających na celu ochronę zdrowia ludności.

Zaprzeczeniem ducha i brzmienia obowiązujących ustaw jest powierzanie kierownictwa rzeźni, która jest instytucją o charakterze użytpczności publ., jednostkom nie będącym lekarzami wet. i które nie mogą doceniać wagi higjeniczno-sanitarnych zadań tego rodzaju instytucyj, traktując je jako przedsiębiorstwa dochodowe".

Przewodniczący proponuje, aby wniosek powyzszy, który jest logicznym wypływem poprzednio uchwalonych 2-ch wniosków Zarządu Głównego, oddać Zarządowi Głównemu do przeredagowania i pchnięcia na właściwe tory.

Kol. Herman sprzeciwia się i wnosi o odrzucenie tego wniosku, z uwagi na uchwalone już dwa pierwsze wnioski Zarzędu.

Kol. Sobota stawia wniosek o zamknięcie dyskusji i wycofanie wniosku, gdyż Zjazd nie może prosić Ministerstwa o nieprzekraczanie ustaw.

Kol. Jurgielewiczowa oświadcza, że wniosku nie cofa.

Kol. Krygicz zaznacza, że ponieważ niema jeszcze takiej ustawy o jakiej jest mowa we wniosku Kol. Jurgielewiczowej, wniosek ten należy uznać jako nieaktualny narazie, a wnieść na ręce Zarządu następująco zredagowany wniosek: „Zjazd prosi Zarząd Główny o dopilnowanie, aby w rozporządzeniu wykonawczem Min. S. W. znalazły się przepisy, że kierownikami i dyrektorami rzeźni mogą być tylko lekarze weterynaryjni a nie laicy",

Zebrani godzą się z temi wywodami.

Kol. Pęski zauważa, że Minister S. W. zainteresował się ostatnio sprawą opłat i rolą lekarza weter. w rzeźni. Była nawet rozpisana ankieta, przy pomocy której zebrano wszystkie szczegóły, dotyczące dochodów rzeźni i wydane zostały okólniki do Wojewodów, że rzeźnie muszą mieć lekarzy weter. i że opłaty muszą być zniżone. Pozatem Minister zażądał zabezpieczenia dozoru weter. nie przez oglądaczy, ale przez lekarzy weter., oraz przeznaczanie przez gminy kwot pobranych za badanie zwierząt na weterynarję

O ile słyszał, ustawy te nie są przestrzegane przez samych lekarzy, nic więc dziwnego, że i samorządy rzeczy tych nie wykonują.

Co się tyczy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, mówca stwierdza, iż jest ustawa, która wyraźnie określa rodzaj tego wynagrodzenia, przyznając je procentowo według ustalonych norm, należy tylko zapoznać się z odnośną ustawą.

Odnośnie do przemówienia Prof. Gordziałkowskiego, stwierdzającego upadek etyki w zawodzie weter., mówca stwierdza, iż z prawdziwą przykrością wysłuchał tego przemówienia. Przyznaje, że sam, pełniąc od wielu lat swą służbę, zetknął się niejednokrotnie z różnemi nadużyciami i uważa, że jedyną radą na podniesienie ogólne etyki Zrzeszenia, jest, aby każdy starał się podnieść swą własną etykę.

Co się tyczy zarzutów, skierowanych przeciwko Zarządowi Głównemu, uważa, że zarzuty te są niesłuszne, bo Zarząd zwracał się do Kolegów specjalistów o przedkładanie konkretnych projektów co do sprawy organizacji służby weterynaryjnej, jednak nikt się nie zgłosił. Również mówca, jako Przewodniczący Komisji Propagandowej, zwracał się za pomocą odezwy do Kolegów o współpracę i nikt chętny się nie zgłosił.

Kol. Błaszczyk stawia wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie.

Zebrani wniosek uchwalają.

Kol. Perenc stwierdza, że Zarząd Główny za cały zasób energji i pracy, jaką bezinteresownie włożył dla podniesienia stanu weterynaryjnego, zasługuje sobie na pełne uznanie i wdzięczność wszystkich członków.

Sądzi zatem, że będzie wyrazicielem wszystkich Kolegów, jeżeli w ich imieniu złoży Zarządowi Głównemu podziękowanie za pracę, włożoną dla podniesienia stanu weterynarji w Polsce.

Odnośnie zaś do przykrych dysonansów, jakie miały miejsce na popołudniowem posiedzeniu, wyraża swoje ubolewanie i protestuje przeciwko obniżaniu powagi i godności tegoż Zjazdu, zaś na przyszłość prosi, aby powaga stała na wysokości zadania.

W końcu mówca stawia wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Przewodniczący przyjmuje do wiadomości powyższy wniosek z tem, że wpierw zostaną odgłosowane następne wnioski Zarządu Głównego w takiej kolejności, w jakiej Zarząd Główny wstawił je w sprawozdaniu.

Przewodniczący odczytuje zatem wniosek 3-ci i poddaje go pod głosowanie.

Zebrani wniosek uchwalają przy 5-ciu członkach, którzy wstrzymali się od głosowania.

Przewodniczący odczytuje następnie wniosek 4-ty i poddaje go pod głosowanie.

Zebrani wniosek jednomyślnie uchwalają.

Przewodniczący odczytuje wniosek 8-my i poddaje go pod głosowanie.

Zebrani wniosek uchwalają przy jednym członku wstrzymującym się od głosowania.

Przewodniczący odczytuje wniosek 9-ty i poddaje go pod głosowanie.

Zebrani wniosek jednomyślnie uchwalają.

Z kolei Przewodniczący odczytuje 2 wnioski Komisji Zjazdów i stosunków Międzynarodowych i poddaje je pod głosowanie.

Zebrani obydwa wnioski jednomyślnie uchwalają.

Wnioski 5-ty i 6-ty odgłosowane zostaną przy odnośnych punktach porządku obrad.

Następnie Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek Kol. Perenca o udzielenie ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum z czynności za poprzedni okres.

Zebrani wniosek uchwalają przy jednym wstrzymującym się.

4) Obniżenie składek członkowskich (IV-ty wniosek Zarz. Głównego).

Kol. Braun podaje do wiadomości, że poszczególne oddziały Zrzeszenia

zwróciły się do Zarządu Głównego z prośbą o obniżenie składki członkowskiej, wobec czego Zarząd Główny po porozumieniu się z Radą Delegatów przedkłada następujący wniosek.

„IV Walny Zjazd uchwala zniżyć składkę członkowską do kwoty zł. 24.— rocznie, z tem, że zł. 12.— przeznacza się na Zarząd Główny, zł. 2—na fundusz wdów i sierot oraz zł. 10—na Zarząd Oddziału".

Zebrani wniosek jednomyślnie uchwalają.

5) Preliminarz budżetowy na rok 1936/7.

Kol. Braun przedkłada preliminarz budżetowy na rok 1936 i 1937 zamykający się kwotą zł. 18.050 — i stawia wniosek o przyjęcie tegoż preliminarza.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek referenta.

Zebrani wniosek uchwalają.

Przewodniczący odczytuje nadesłaną od dziekana Wajgla depeszę gratulacyjną.

6) Wybory Zarządu Głównego i Organów Centralnych Zrzeszenia.

Przewodniczący nadmienia, że Rada Delegatów wyłoniła na wczorajszem posiedzeniu Komisję Matkę, w skład której weszli: Kol. Millak, Lang, Ziegert, Krygicz i Petrych, i poleciła tejże Komisji sporządzić listę kandydatów, którą po przedłożeniu zaakceptowała.

Przewodniczący odczytuje nazwiska podane w tej liście i nadmienia, że równocześnie zgłoszona została przez Kol. Szyfelbeina 2-ga lista, którą również odczytuje.

Kol. Budzyński, podany w II-giej liście, wnosi o skreślenie go.

Przewodniczący powołuje Kol. Mockusa, Mgleja, Kwiatkowskiego i Chybowskiego do Komisji skrutacyjnej.

Tymczasem Przewodniczący przechodzi do dalszego ciągu porządku obrad.

7) Częściowa zmiana w Statucie Zrzeszenia (V wniosek Zarządu Gł.).

Kol. Koskowski nadmienia, że obecnie w statucie Zrzeszenia okazały się pewne luki, które trzeba uzupełnić i całość dostosować do wymogów obecnego życia. Wobec tego Zarząd Główny opracował zmiany w statucie na podstawie rozpisanej w tym celu ankiety. Rada Delegatów poddała rewizji te zmiany i ostatecznie uzgodniła.

Zmiany polegają przeważnie na przeniesieniu niektórych paragrafów do mającego się również teraz uchwalić regulaminu.

Ponieważ odczytanie wszystkich paragrafów statutu zabrałoby zbyt wiele czasu, referent proponuje upoważnić przyszły Zarząd Główny wraz z Radą Delegatów do przyjęcia statutu, przyczem dzisiejsze Walne Zebranie udziela tym dwum ciałom praw Walnego Zebrania i upoważnia je do wprowadzenia tego statutu w życie.

W dyskusji zabiera głos szereg Kolegów, poczem Kol. Millak stawia wniosek, aby Walne Zebranie przyjęło statut w formie złożonej przez Zarząd Główny i upoważniło przyszły Zarząd Główny i Radę Delegatów do poczynienia ewentualnych poprawek redakcyjnych.

Przewodniczący poddaje wniosek Kol. Millaka pod głosowanie oraz rów-

nocześnie wniosek o uchwalenie załączonego razem ze statutem zmienionego regulaminu.

Zebrani wniosek uchwalają przy jednym głosie wstrzymującym.

8) Wnioski bez uchwał.

Kol. Pęski domaga się, aby zorganizować dla pożytku lekarzy weterynaryjnych z prowincji, przynajmniej raz na kwartał, odczyty radjowe ze specjalnych dziedzin wiedzy weterynaryjnej.

Kol. Budzyński przypomina osobę Michała Dowbora, zasłużonego dla wiedzy weterynaryjnej jeszcze z czasów zaboru rosyjskiego, który w zapomnieniu żyje w Warszawie, i aby dla wyrażenia mu wdzięczności za jego pracę i specjalnie patrjotyczne nastawienie wobec lekarzy polskich podczas wojny, wyłonić komisję, którаby się zajęła zebraniem materjałów w celu upamiętnienia jego zasług dla potomności.

Kol. Koskowski wyraża imieniem Zjazdu podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu za sprawne zorganizowanie tegoż.

Następnie po ukończeniu obliczeń przez Komisję Skrutacyjną Przewodniczący podaje, że w skład nowego Zarządu Głównego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. weszli następujący Koledzy:

1. Dr. Jakubowski z Torunia.
2. Dr. Guzek z Krakowa.
3. Mjr. Korabjowski z Warszawy.
4. Insp. Dr. Krygicz z Poznania.
5. Płk. Dobiasz ze Lwowa.
6. Kpt. Bąk z Warszawy.
7. Mjr. Sidor z Warszawy.
8. Koskowski z Warszawy.
9. Lenkiewicz z Warszawy.
10. Braun z Warszawy.
11. Płk. Millak z Warszawy.
12. Petrych z Warszawy.
13. Prof. Gordziełkowski z Warszawy.
14. Dr. Krupiński z Warszawy.
15. Włoczewski z Warszawy.

Odnośnie do listy zawierającej nazwiska kandydatów na zastępców, do Komisji Rewizyjnej i ich zastępców oraz do Sądu Honorowego, Przewodniczący oświadcza, że wszyscy kandydaci umieszczeni na liście zgłoszonej przez XI Radę Delegatów otrzymali większość głosów w porównaniu z listą Nr. 2.

W końcu Przewodniczący stwierdza, że w ten sposób porządek obrad IV Walnego Zjazdu został całkowicie wyczerpany i zamyka posiedzenie.

Kol. Koskowski wyraża Przewodniczącemu w imieniu całego Zjazdu serdeczne podziękowanie za mozolną pracę około przewodniczenia na dzisiejszem posiedzeniu.

Przewodniczący IV Walnego Zjazdu:
(—) *Prof. Dr. Aleksander Zakrzewski*

Sekretarz:
(—) *Mullak Tadeusz*

Sekretarz:
(—) *Dr. E. Wypychowski*

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z L. W. RZ. P.

Wybrany na IV Walnym Zjeździe w Krakowie Zarząd Główny Zrzeszenia na posiedzeniu w dniu 18 stycznia b. r. ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes — A. Koskowski, viceprezes I — płk. dr. Anderle, viceprezes II — dr. Krygier, Sekretarz generalny—A. Lenkiewicz, Zastępca sekretarza—J. Petrych, Skarbnik—mjr. dr. Korabiowski, Zastępca skarbnika—kpt. dr. Bąk, Sekretarz naukowy — mjr. dr. Sidor, Bibljotekarz i Gospodarz — J. Braun, członkowie: prof. Gordziałkowski, dr. Guzek, Jakubowski, dr. Krupiński, Stryczniewicz, Włoczewski.

Jako zastępcy powołani zostali: dr. Maternowska, St. Trojan, B. Wrzyszczyński.

Ukonstytuowany w powyższy sposób Zarząd Główny powierzył kierownictwo Kasy Pogrzebowej—kol. A. Koskowskiemu, zastępstwo zaś kol. dr. Guzkowi.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 17.II b. r. powołane zostały do życia Komisje i Sekcje, którym powierzono opracowanie różnych zagadnień, najbardziej aktualnych, względnie prowadzenie działów pracy Zarządu Głównego.

Najważniejszemi z nich są:

Komisja propagandowa — przewodniczący kol. M. Pęski.

Komisja powołana do opracowania uzupełnień studjów weterynaryjnych — przewodn. płk. dr. Anderle.

Komisja zjazdów i stosunków międzynarodowych — przewodniczący płk. dr. Millak.

Komisja nagrodowa — przewodniczący kol. A. Koskowski.

Komisja w sprawie uboju rytualnego — przewodn. dr. Maternowska.

Sekcja pomocy wdowom i sierotom po zmarłych lek. wet. — przewodniczący kpt. dr. Bąk.

Sekcja pośrednictwa pracy — przewodn. kol. A. Lenkiewicz.

Sekcja ochrony pracy lek. wet. — przewodn. kol. A. Mackiewicz.

W dn. 19 I b. r. *Sąd Honorowy Zrzeszenia*, obrany na IV Walnym Zjeździe, ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — dr. J. Kiszkiel, zastępca przewodniczącego — H. Skoczyński, sekretarz — Br. Dąbrowski, członkowie: dr. Finik Zhzisław, prof. dr. Gajewski, dr. Gummer, Kojałłowicz L., Makowski Rajmund, dr. Ziegert Fr.

W skład powołanej na Zjeździe *Komisji Rewizyjnej* wchodzą koledzy: Cholewiński Jan, Gronczewski Bogdan, Modliński Teodor, dr. Sieńczewski Stanisław, płk. dr. Zaukner Jan i jako zastępcy: Lejbrandt Eugenjusz, dr. Perkowski Hipolit i Witowski Czesław.

KRONIKA ODDZIAŁÓW

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Miesięczne zebranie Oddziału w dn. 6 XII ub. r., pierwsze skolei od czasu IV Walnego Zjazdu, odbyło się przy udziale 86 członków i odznaczało się szczególniej gorącą i ożywioną dyskusją.

Zebranie rozpoczęło się referatem kol. J. Petrycha na temat: „Organizacja obrotu żywcem i mięsem w Polsce", w którym prelegent wykazał wady w organizacji tego obrotu w Warszawie. Wady te widzi kol. Petrych w ograniczaniu wstępu

rolnikom na targowiska zwierząt, w dozwoleniu tylko członkom Giełdy Mięsnej, w wadliwem funkcjonowaniu Kasy Targowej i Giełdy Mięsnej i t. d. Rzeźnie, według referenta, zamiast spełniać rolę sanitarną i stać tylko na straży zdrowia obywateli, są traktowane jako źródło dochodu. Powierzanie stanowisk dyrektorów rzeźni nie lekarzom weterynaryjnym jest również szkodliwe, gdyż niefachowiec, nie orjentując się w wielu zagadnieniach rzeźnianych, nie wykorzystuje wiele rzeczy, jakby to mógł uczynić fachowiec, znający całokształt pracy rzeźnianej.

Prelegent poruszył również sprawę uboju rytualnego, motywując, że podraża on koszty, że część produktów staje się niezdatna do użytku. Przecięcie przełyku przy rytualnym uboju, zanieczyszczenie krwi treścią pokarmową, obniżenie wartości skóry przez szerokie cięcia, stosowane przy tym uboju, powodują w ogólnej sumie b. duże straty. Prelegent wypowiadając się przeciwko zarządzeniom, które nakazują rozdział sprzedaży mięsa od wędlin, co ujemnie wpływa na kalkulację handlu mięsem, jest zdania, że handel mięsem, badanym przez lekarzy weter. winien być wolnym.

Po ożywionej dyskusji na wygłoszony temat skolei kol. Petrych, jako delegat Oddziału na IV Walny Zjazd Zrzeszenia, który się odbył w dn. 24 listopada w Krakowie, przedstawił zebranym przebieg obrad. Poza przewidzianym programem IV Zjązdu, jak zaznaczył sprawozdawca, przemawiało paru kolegów, którzy dawali wyraz ubolewaniu nad zanikiem etyki, uogólniając zarzuty te do całej korporacji.

Sprawozdawca napiętnował to wystąpienie i zaznaczył, że koledzy ci w przemówieniach swoich nie liczyli się z powagą i warunkami Zjazdu, co w rezultacie spowodowało ukazanie się w prasie artykułów i notatek, uwłaczających naszemu zawodowi.

Sprawozdanie to wywołało gorącą dyskusję, w rezultacie której jednogłośnie, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, zebrani uchwalili:

„Zebranie Oddziału Warszawskiedo, powiadomione o przebiegu Zjazdu w Krakowie w dn. 24 listopada postanawia przekazać Sądowi Honorowemu Zrzeszenia sprawę zarzutów, podniesionych na Zjeździe, a uwłaczających korporacji zawodowej".

Na następnych miasięcznych zebraniach: w dn. 10 stycznia kol. kpt. Bąk wygłosił referat p. t. „Nosówka psów i jej leczenie". W dyskusji po wygłoszonym referacie kol. dr. Łabędź zaznaczył, że obecnie nosówka ma nazwę międzynarodową „maladie de Carré", że podział choroby na sześć form, dokonany przez niego, przyjął się w świecie naukowym. Szczepionka Laidlaw i Dunkin'a daje dobre wyniki, jako środek zapobiegawczy. Rewelacją jest praca prof. rumuńskiego Vechiu, który otrzymał virus fixe dla nosówki z mózgów królików po 20 pasażach. Nosówka musi być leczona symptomatycznie, przyczem wyniki mogą być dobre, o ile choroba jest pochwycona w pierwszej fazie.

Prof. Szymanowski w dyskusji zaznacza, że prowadzenie badań w kierunku nosówki pociąga duże koszty. Laidlaw i Dunkin otrzymali na badania miljon zł. Najgroźniejsze komplikacje powodują inne zarazki, występujące przy nosówce.

Dn. 24 stycznia odbyło się Walne Zebranie, na którem wybrano nowe władze Oddziału w osobach następujących kolegów:

Do Zarządu—Waltera Leona (prezes), Pęskiego Marka (vice-prezes), Modlińskiego Teodora (II viceprezes), Urbana Stefana (skarbnik), Budzyńskiego Gustawa (sekretarz administracyjny), Komarnickiego Kazimierza (zastępca sekretarza), Boćkowskiego Miaczysława (sekretarz naukowy), Szyca Wacława (zastępca sekretarza

naukowego), kpt. Parkowskiego Hipolita i płk. dr. Zenknera Jana i jako zastępców Gronczewskiego Bogdana i dr. Szwejkowskiego Heljodora.

Do Komisji Rewizyjnej: Cegłowskiego Józefa, Lejbrandta Eugenjusza, Marjowskiego Józefa i na zastępców — Pręczkowskiego Zygmunta i Zuberbira Jerzego.

Do Sądu Honorowego: płk. dr. Kulczyckiego Józefa, Mackiewicza Antoniego i Stryczniewicza Józefa i na zastępców — Krzymuskiego Zdzisława i Witowskiego Czesława.

ODDZIAŁ POMORSKI

W dn. 15.XII ub. r. odbyło się walne roczne zebranie członków Oddziału przy udziale 27 członków. Kol. Kensik Anastazy wygłosił referat p. t. „Wrażenia z rzeźni berlińskiej". Prelegent, obrazując warunki, w jakich przebiega praca w rzeźni berlińskiej, stwierdza, że zaważyły one na trybie jej życia i to tem potężniej, że stoją tam, jakby naprzeciw siebie, dwie władze — fachowa i administracyjna. Prelegent z uznaniem podkreśla wewnętrzne urządzenia tej rzeźni, zaznaczając, że z terenu jej codzień usuwane są skóry, odpadki, mierzwa prasowana w płyty i t. d.

Delegat Oddziału na IV Walny Zjazd Zrzeszenia kol. Wrzyszczyński zreferował przebieg tego Zjazdu, wystąpienia paru kolegów i sprawę artykułów i notatek prasowych.

Kol. mjr. dr. Perenc podkreśla dodatnie i ujemne strony tych artykułów, mówi o wystąpieniu opozycji, która, ujemnie charakteryzując zawód nasz, składa winę na ogół korporacji lub na Zarząd Główny. Mówca twierdzi, że we wspaniałych ramach auli uniwersyteckiej padały słowa nielicujące z otoczeniem.

Po ożywionej dyskusji zebrani powzięli uchwałę, składającą się z ośmiu punktów.

Uchwała ta potępia ogłoszenie artykułów w I. K. C., wzywa Zarząd Główny do wszczęcia postępowania honorowego przeciwko członkom, którzy wiedzieli o ewentualnych nieetycznych czynach zrzeszonych lekarzy weterynaryjnych i nie zrobili z tego użytku we właściwym czasie i na terenie własnego Oddziału.

Walny Zjazd Oddziału oświadcza, że w przyszłości uczyni wszystko, by nie dopuścić do obniżenia powagi Zjazdów przez nieodpowiednie słowa lub wystąpienia, że mimo tej demagogicznej akcji, wiara jego w wartość etyczną ogółu kolegów nie została zachwianą i wreszcie zwraca się z apelem do Rady Delegatów i Zarządu Głównego, aby, nie zrażając się ostatniemi wystąpieniami jednostek, nadal godnie reprezentowali stan weterynaryjny.

Zebranie powołało nowe władze Oddziału.

Do Zarządu weszli koledzy: Ziegert Franciszek (prezes), płk. Cymermann Stanisław (vice-prezes), Wrzyszczyński Bogdan (sekretarz), dr. Sobolewski (skarbnik), Nowicki Bogumił (zastępca sekretarza), Kensik Anastazy (zastępca skarbnika), Korthels Aleksander.

Do Komisji Rewizyjnej: Świetlik, Gondak, Rucha; jako zastępcy — Dreszler, Krąkowski Tadeusz.

Do Sądu Honorowego: Mjr. dr. Perenc (prezes), Rejman Józef i dr. Połomski; jako zastępcy — Marczyński i dr. Gac Józef.

ODDZIAŁ NOWOGRÓDZKI

W dn. 15.XII r. ub. odbyło się Walne Zebranie Oddziału, na którem prezes Zarządu kol. Gumułka złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu za

cały okres jego kadencji. Sprawozdawca podkreśla trudne warunki pracy ze względu na znaczne przestrzenie i odległości miejsc zamieszkiwania kolegów i proponuje, aby w przyszłości zwoływać zebrania i w innych miastach województwa.

W głosowaniu do nowch władz Oddziału powołano:

Do Zarządu—kolegów: dr. Mockusa, Lenczewskiego, Gumułkę, Zina, Grotusa i jako zastępoę Kowalskiogo.

Do Komisji Rewizyjnej — Ćwirko-Gdyckiego, Hryckiewicza, Szwarca i jako zastępców — Muchowskiego i Wańkowicza.

Do Sądu Honorowego — Puczkowskiego, Ćwirko-Godyckiego, Hryckiewicza i Kowalskiego.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

Zgłoszenia i przyjęcia nowych członków.

W myśl § 91 Statutu Zarządy Oddziałów Z. L. W. R. P. podają do wiadomcści następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ BIAŁOSTOCKI

Dr. Semsch Franciszek, Waszczuk Bolesław, Sopruń Stefan, Łowkis Henryk, Słowikowski Stefan, Jurczyński Zenon, Jarmułowicz Włodzimierz, Nagoszewer Józef.

ODDZIAŁ KIELECKI

Hoszowski Sergjusz, Śledziewski Kazimierz, Zamojski Jan, Mirkowski Jan Garczarczyk Stanisław.

ODDZIAŁ LUBELSKI

Lechowicz Jan.

ODDZIAŁ LWOWSKI

Dr. Zborzil Mirosław, dr. Cena Mieczysław.

ODDZIAŁ POLESKI

Lewicki Czesław, Fiedorowicz Wacław, Bętkowski Tadeusz, Tołczyński Borys, Rubanowicz Eugenjusz.

ODDZIAŁ POMORSKI

Sołtysik Stanisław, Milchert Józef, Ejzert Eugenjusz, Wajss Alojzy.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Radomski Sylwester, Gregorkiewicz Jan, Borowiak -Władysław.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Bialer Regina, Osiński Janusz, Rakowski Kazimierz, Rekwert Róża, Rzelski Janusz, Truskolaski Ignacy.

Z KASY POGRZEBOWEJ

RUCH CZŁONKÓW KASY POGRZEBOWEJ

w okresie od 28.X 1935 do 15.III b. r.

a) Zmarli: Klott Stanisław — dn. 3.I.36 r., Rutkowski Kalikst — dn. 21.II b. r. i Jankowski Właeysław — dn. 3.III b. r.

b) został skreślony na własne żądanie kol. Mackiewicz Antoni.

c) Stan obecny członków — 322.

d) Premja pogrzebowa wynosi 1.400 zł.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY

Do Sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

W pow. chełmskim — do objęcia trzy stanowiska rejonowych lekarzy weter.: 1) w Wojsławicach, 2) w Sawinie i 3) w Rejowcu. Uposażenie — 200 zł. miesięcznie oraz 50% wpływów za pracę w godzinach pozaregulaminowych. Praktyka rzeźniana wymagana. Podania kierować należy do starostwa pow. w Chełmie do dn. 1.V b. r.

W pow. słonimskim — dwa stanowiska gminnych lek. wet. Jedno z płacą 200 zł. miesięcznie, drugie — 175 zł. Praktyka prywatna dozwolona.

W pow. płockim — stanowisko sejmikowego lek. weter. w Starożrebach. Pożądany chirurg dla prowadzenia przychodni dla zwierząt. Płaca według VIII st. sł.

Sekcja Pośrednictwa Pracy, składając podziękowanie kolegom, którzy te dane nadesłali, zwraca się z prośbą do powiatowych i samorządowych lekarzy weter., aby zechcieli nadsyłać wiadomości o wakujących stanowiskach, co dałoby możność informowania kolegów, poszukujących pracy.

OD REDAKCJI.

Wysyłając w świat pierwszy tegoroczny numer naszego pisma, postanowiliśmy zwrócić się do ogółu Kolegów z apelem o współpracę.

Zdajemy sobie bowiem sprawę, że „Życie Weterynaryjne", jako organ Zrzeszenia, winno jednoczyć w sobie i reprezentować całość, i składniki korporacji, winno wpływać na kształtowanie się naszego współżycia zawodowego, winno być łącznikiem, któryby wiązał współżycia tego podstawy.

Chcemy poszerzyć zbyt wąskie i ciasne ramy naszego organu, pogłębić sferę zainteresowań i wpływów jego.

Zbyt wiele spraw i zagadnień, leżących odłogiem, dojrzało do załatwienia i przetrawienia.

Ale tylko przez Was i z Wami, Koledzy, udać się może urzeczywistnienie zamierzeń, zakrojonych na taką miarę.

Uczyńcie więc z „Życia Weterynaryjnego” trybunę Waszej pracy zawodowej i spraw korporacyjnych!

Czekamy na listy, notatki i artykuły, czekamy na materjały dyskusyjne.

Przemówcie w swoim organie!...

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. WŁADYSŁAW JANKOWSKI

1881—1936

W dniu 3 marca r. b. zmarł niespodziewanie powiatowy lekarz weterynaryjny w Mińsku Mazowieckim (woj. warszawskie) ś. p. Jankowski Władysław.

Zmarły kolega Jankowski urodził się 8.VIII.1881 r. Kownie, studja weterynaryjne ukończył w Dorpacie, uzyskując w 1909 r. dyplom lekarza weterynarji.

W czasie studjów zmarły był filistrem korporacji Lutyko-Wenedja, po otrzymaniu zaś dyplomu w ciągu 3-ch lat pracuje na Syberji, a następnie jako lek. wet. powiatowy w Kiejdanach.

W roku 1913 ś. p. kol. Jankowski zostaje powołany wraz z wybuchem wielkiej wojny do wojska rosyjskiego, z którego w roku 1918 powraca na Litwę, gdzie gorliwie pracuje w organizacjach polskich, co spowodowało konieczność opuszczenia Litwy w lutym 1020 r. i powrotu do Polski.

W czasie inwazji bolszewickiej ś. p. kol. Jankowski wstępuje w szeregi wojska polskiego, zostając wcielony do 18 p. a p. w stopniu kapitana, a po zakończeniu kampanji przechodzi do rezerwy, jako major w. p.

Od roku 1922—1925 ś. p. kol. Jankowski pracuje jako lek. wet. w pomorskiej izbie rolniczej w Toruniu, poczem w 1925 r. wstępuje na służbę państwową w charakterze powiatowego lekarza wet. w starostwie w Mławie, skąd w 1932 r. zostaje przeniesiony do Mińska Mazowieckiego.

Poza ofiarną pracą we wszystkich organizacjach społecznych na terenie powiatu Zmarły z zamiłowaniem zajmował się pszczelarstwem, będąc jakiś czas Prezesem Zw. Organiz. Pszczelarskich.

Z dziedziny pszczelarstwa ś. p. kol. Jankowski umieszczał artykuły w „Pszczelarstwie Polskiem” i „Bartniku", a niejednokrotnie i w prasie weterynaryjnej.

W zmarłym korporacja nasza i społeczeństwo tracą użytecznego pracownika i dobrego fachowca.

Cześć Jego pamięci!

M. P.

Redaktor naczelny: *A. Lenkiewicz.* Wydawca: *Anastazy Koskowski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Braun.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa, Zielna 20, tel. 519-77

Adres Redakcji i Administracji: Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8, tel. 526-88.

Prenumerata roczna — 4 zł. Cena pejedyńczego numeru — 1 zł.
Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 strony — 35 zł.; 1/4 strony — 18 zł.
Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. liczymy 25% taniej.

TREŚĆ Nr. 26.